Dziś w numerze dodatek: URODA i ZDROWIE

Środa, 14 listopada 1934 - Nr. 259

Dzień Pomorski

12 stron

Rok VI

cena 15 gr.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony dzienne 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. Tel. 748. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Francja na rozdrożu

(m.) Do wiadomości z Paryża, że szef rządu w Pałacu Elizejskim zgłasza wobec Prezydenta Republiki dymisję gabinetu — przywykł od szeregu lat świat cały. Wiadomości te przychodziły w bardzo krótkich odstępach czasu: czasem dwa, czasem nawet trzy razy w roku.

Przychodziły te wiadomości stale o świcie.... Parlament francuski odbywał wielogodzinne posiedzenie, rozpoczynał je w południe, trwało ono przez noc całą i dopiero nad ranem rząd „przewracał się" o jakąś przeszkodę, o jakiś mniej lub więcej ważny fragment z życia gospodarczego, o jakąś uchwałę, co do której rząd stawiał „kwestję zaufania".

Tak runęły w ciągu ostatnich lat rządy Herriota, Tardieu, Lavala, Chautemps, Daladiera.

Upadek rządu Gastona Doumergue odbył się jednak w zgoła innych warunkach i z odmiennych zupełnie przyczyn. Nie w głosowaniu w parlamencie po nieprzespanej nocy i nie o jakieś przedłożenie finansowe, o jakąś ustawę gospodarczą czy społeczną, na której rządowi zależy, a którą parlament nie chce przyznać — potknął się gabinet Doumergue'a.

Przyczyna tkwi głębiej: **w zasadniczym rozbracie między władzą wykonawczą i ustawodawczą we Francji — w sporze o przyszły ustrój państwa.**

Wiemy, co poprzedziło uformowanie rządu Doumergue z dnia 7 lutego b. r. Przesilenia gabinetowe stały się we Francji objawem chronicznym. Wielopartyjny parlament obalał każdy rząd po ledwo kilkumiesięcznym trwaniu. O stabilizacji polityki rządowej mowy być nie mogło. Padały rządy o zabarwieniu centrowo-prawicowem i centrowo-lewicowem. Każdy premjer był zakładnikiem w ręku przywódców partyjnych, każdy minister wysłannikiem tej czy owej partji, która go z lekkiem sumieniem „wyłuskiwała" z gabinetu, gdy uznała za stosowne rozpętać kryzys rządowy.

Dnia 7 lutego władza znalazła się — na ulicy Paryża. Wypadła z omdlałych rąk Daladiera.... A na tej ulicy stały — barykady: polała się — krew. Na ulicę wysłał Cachin swe komunistyczne zastępy, wysłał je też i nacjonalistyczny „Krzyż Ognisty". Policja była celem obstrzału z jednej i drugiej strony. Widmo wojny domowej zasnuło horyzont Francji.

Wtedy 72-letni Doumergue stworzył rząd „jedności i rozejmu". Trzonem była największa w parlamencie partja radykałów. Po obu jej stronach znajdowały się umiarkowane lewicowe i prawicowe partje. Poza nawiasem byli socjaliści i komuniści z lewego boku i „faszystowskie" organizacje z drugiego.

Jednak Gaston Doumergue nie uważał tego rządu „rozejmowego" za załatwienie kryzysu wewnętrznego, nękającego Francję od lat wielu. Uważał ten rząd za przejściowy, za „malum necessarium", mające uspokoić wzburzone umysły i przygotować rząd, oparty już o zasadnicze odmienne podstawy.

Doumergue doszedł do przeświadczenia, że zło, trapiące Francję, tkwi w ustroju, w przeżytkach konstytucji z 1875 roku, że **bez zmiany ustroju** niepodobna ustabilizować polityki wewnętrznej w kraju, uzdrowić stosunków, stworzyć silną i stałą władzę.

Gaston Doumergue nie reprezentuje zaprawdę typu — wywrotowca. Nie jest się nim zresztą w 72-gim roku życia.... Doumergue kroczył zawsze po linji ewolucji, a nie rewolucji; zgromadził w swem długiem życiu, podczas którego był 40 lat deputowanym, wielokroć ministrem, a nawet prezydentem Francji — wiele doświadczeń, wiele mądrości życiowej.

A te doświadczenia i ta mądrość życiowa wskazywały mu drogę do — reformy ustroju, jako jedynego wyjścia z kryzysu wewnętrznego. Drogę **do ukrócenia oligarchji parlamentarnej.**

Znamy jednak awersję parlamentu do rezygnacji ze swych uprawnień. Właściwie, nie tyle parlamentu, ile zespołu wielmoży partyjnych, dla których nie „salus patriae suprema lex", a... salus — partiae.

Apel Doumergue'a do partyj, aby na ołtarzu interesu państwowego złożyli w ofierze bardzo skromną właściwie cząstkę swego egoizmu partyjnego — okazał się płonny. Przeważyła tendencja, by w nienaruszalnym stanie utrzymać dotychczasowe uprawnienia i raczej zachować płynność rządów, chroniczność przesileń wewnętrznych, niż zgodzić się na małe choćby reformy ustrojowe.

Wobec tego Gaston Doumergue ustąpił. Zostawił na placu — partję.

Czy jednak odrzucenie projektu reformy ustrojowej i dymisja rządu Doumergue'a przesądza o losach tej reformy? Czy zamianowanie jakiegokolwiek innego rządu we Francji, będącego wyrazem dotychczasowego ustroju, stabilizuje władzę w państwie? Zapobiega wstrząsom, usuwa głęboki kryzys wewnętrzny?

Nie.

Odrzucenie projektu reformy oddala tylko moment dokonania tej reformy. **Jest ona nieuchronna.** I przyjść musi bez względu na to, co Francja przeżywać będzie w najbliższym czasie. Jest nieuchronna, bo zdrowy instynkt społeczeństwa francuskiego wskazuje na nią, jako jedyne wyjście z sytuacji. Bo ten instynkt znajdzie sobie drogę ujścia choćby nad głowami oligarchów parlamentarnych.

Przyjaciele Francji, jej sojusznicy, mogą w tej chwili wyrazić tylko życzenie, aby ten proces dokonał się i jaknajszybciej i w najmniej dla Francji szkodliwych formach. My, Polacy, którzy mamy już dawno za sobą ten proces, którym przewrót majowy dał stabilizację stosunków wewnętrznych, sprowadzenie parlamentaryzmu do właściwej roli i oparcie autorytetu państwa o silną władzę wykonawczą — uświadamiamy sobie dobrze wagę wydarzeń w sprzymierzonej Francji.

Gaston Doumergue wrócił w zacisze domowe. Ale jego idea reformy ustroju zostanie prędzej czy później urzeczywistniona.

Zbliżenie kulturalne polsko-włoskie na nowych torach

Wiceminister Oświaty Królestwa Włoch p. Arrigo Solmi w Warszawie

Warszawa, 13. 11. (PAT.) Przed dwoma dniami przybył do Warszawy włoski wiceminister oświecenia publicznego p. Arrigo Solmi, którego pobyt w Warszawie pozostaje w związku z otwarciem włoskiego instytutu kultury.

W niedzielę wiceminister Solmi obecny był na rewji wojskowej, popołudniu zaś wziął udział w przyjęciu wydanem przez ambasadę włoską dla miejscowej kolonji włoskiej z okazji urodzin króla Wiktora Emanuela.

Wczoraj przed południem wiceminister Arrigo Solmi w towarzystwie ambasadora włoskiego p. Bastianiniego złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W godzinach zaś południowych złożył w towarzystwie ambasadora włoskiego wizyty p. prezesowi Rady Ministrów prof. Leonowi Kozłowskiemu oraz ministrowi W. R. i O. P. p. Wacławowi Jędrzejewiczowi.

Warszawa, 13. 11. (PAT). Włoski wiceminister oświecenia publicznego Arrigo Solmi złożył wczoraj wizytę w uniwersytecie warszawskim, w towarzystwie ambasadora włoskiego Bastianiniego, sekretarza ambasady i dyrektora włoskiego instytutu kultury.

Rektor uniwersytetu warszawskiego prof. Pieńkowski, witając dostojnego gościa, wygłosił doń krótkie przemówienie, w którem wyraził wielkie zadowolenie z wizyty p. Arrigo Solmi, który jest nie tylko członkiem rządu, ale także i członkiem rodziny uniwersyteckiej. Rektor Pieńkowski podkreślił więzy kulturalne i naukowe, łączące Włochy z Polską, wyrażając przekonanie, że pobyt w Polsce wiceministra Arrigo Solmi przyczyni się do zacieśnienia tradycyjnych węzłów współpracy kulturalnej i naukowej polsko-włoskiej.

W odpowiedzi na to przemówienie zabrał głos wiceminister Arrigo Solmi, który wyraził głębokie uznanie dla wysokiej kultury umysłowej Polski i zapewnił o przyjaznych i serdecznych uczuciach, które żywi naród włoski dla narodu polskiego.

Warszawa, 13. 11. (PAT). Wczoraj przybył do Belwederu podsekretarz stanu włoskiego ministerstwa oświaty Arrigo Solmi w towarzystwie ambasadora włoskiego Bastianiniego i wpisał się do księgi audjencjonalnej.

Italski Instytut Kultury

Warszawa, 13. 11. (PAT). Wczoraj o godz. 17 odbyło się uroczyste inauguracyjne zebranie nowopowstałego włoskiego instytutu kulturalnego w lokalu własnym. Na inauguracji instytutu podsekretarz stanu we włoskiem ministerstwie oświaty prof. Arrigo Solmi wygłosił odczyt pod tytułem **„Odrodzenie italskie a Polska".**

Na zebranie przybyli p. premjer **Leon Kozłowski,** pp. ministrowie **Beck i Jędrzejewicz,** członkowie korpusu dyplomatycznego, wiceminister Zongołłowicz, liczni przedstawiciele świata kulturalnego, nauki i sztuki oraz członkowie kolonji włoskiej.

Zebranie **zagaił ambasador włoski Bastianini,** wygłaszając przemówienie, w którem wyraził jak najwyższe podziękowanie za serdeczne przyjęcie, z jakiem spotkała się inicjatywa włoska, dzięki której ustala się na mocnych podstawach i wzmacnia się jeszcze bardziej tradycyjna odwieczna współpraca obu krajów. Tu właśnie dwie dusze, polska i włoska, odnajdą się tak, jak się spotykają dwaj dawni przyjaciele w domu przytulnym i gościnnym, odżyją wspomnienia dawnych tradycyj, rozżarzą się płomienie wspólnej cywilizacji. W celu złożenia hołdu Polsce wielkich rycerzy ludzkości i Polsce legjonistów Piłsudskiego, dzielnych w boju, niezmordowanych w czasie pokoju, Włochy czarnych koszul Mussoliniego tworzą w Warszawie ten instytut i oddają go na użytek nauce, myśli i sztuce obu krajów, potwierdzając raz jeszcze swoją wolę ustalenia i wzmocnienia w duchu porozumienia i przyjaźni tej prawdziwej współpracy ludów, na której opiera się rzeczywisty pokój.

Zkolei zabrał głos p. **minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz,** wygłaszając przemówienie, w którem zaznaczył m. in., że instytut ten, mający na celu zacieśnienie stosunków kulturalnych pomiędzy Polską i Italją jest świadectwem tego szlachetnego współdziałania w dziedzinie kulturalnej, które od wieków łączy oba narody. Od szeregu bowiem stuleci element stosunków kulturalnych przewija się jak nić złota w współżyciu Polski i Italji. Stosunki te, oparte na umiłowaniu nauki, sztuki i literatury stworzyły stopniowo wiek za wiekiem więzy trwałe i mocne, budowane z tego najcenniejszego materjału, jaki stanowi prawda i piękno.

„Jestem głęboko przeświadczony — oświadczył p. minister — że nowo powstający italski instytut kultury odegra w życiu polskiem wybitną rolę". Po przemówieniu p. ministra nastąpił odczyt prof. Arrigo Solmi.

ITALSKI INSTYTUT KULTURY W WARSZAWIE

jest instytucją, w której przyświeca cel współpracy kulturalnej włosko-polskiej przez obopólne zbliżenie się tych dwóch krajów oraz przez wzajemne pogłębianie ich działalności naukowej, literackiej i artystycznej. W obszernej siedzibie instytutu mieścić się będzie biblioteka, posiadająca 4.000 książek włoskich z dziedziny literatury, techniki i sztuki. Będą to dzieła autorów dawnych i nowoczesnych. Sala instytutu, w której odbywać się będą odczyty i zebrania towarzyskie, zawiera 300 miejsc siedzących. Instytut urządzać będzie zebrania towarzyskie, koncerty kameralne, wieczory recytacyjne, wystawy dzieł sztuki itd.

Simon ustępuje
a Baldwin obejmuje tekę ministra spraw zagranicznych?

Londyn, 13. 11. (Pat). Redaktor polityczny „Daily Heralda“ notuje pogłoskę o możliwości ustąpienia sir John Simona ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Jako następca sir John Simona wymieniany jest jakoby wicekanclerz Baldwin.

Delegat Hitlera w Foreign Office

Londyn, 13. 11. (Pat). Delegat kanclerza Hitlera von Ribbentrop odwiedził dziś po południu w Foreign Office ministra Edena i odbył z nim rozmowę, która trwała trzy kwadranse. O przebiegu rozmowy obie strony zachowują ścisłą tajemnicę. Nie ulega jednak wątpliwości, że tematem dyskusji był obecny stan zbrojeń niemieckich.

Zmiana na stanowisku ministra Reichswehry?

Paryż, 13. 11. (Pat). „Intrasigeant“ donosi z Berlina, że krążą tam pogłoski o bliskiem ustąpieniu ministra Reichswehry generała Blomberga, którego następcą ma być generał von Reichenau, albo generał Fritsch.

Linja lotnicza ponad Pacyfikiem
Współpraca amerykańsko-chińska

Londyn, 13. 11. (tel. wł.). Donoszą z Szanghaju: Rządy Chin i Stanów Zjednoczonych Ameryki zawarły układ w sprawie urządzenia linji lotniczej pomiędzy Chinami a Ameryką Północną ponad Oceanem Spokojnym. Układ, który podpisali z jednej strony przedstawiciele chińskiego ministerstwa finansów i generalny konsul St. Zjedn. w Nankinie z drugiej, przewiduje utworzenie specjalne chińsko - amerykańskiego towarzystwa żeglugi powietrznej. Rząd chiński wnosi do tego towarzystwa swój udział w wysokości pół miljona dolarów. Stany Zjednoczone oddają do dyspozycji nowego towarzystwa potrzebne aparaty lotnicze, personel, lotniska i materjał techniczny.

Armja brytyjska
zwiększa swój stan liczebny i unowocześnia wyekwipowanie

Londyn, 13. 11. (Pat). „Daily Telegraph“ dowiaduje się, że w ciągu roku przyszłego armja W. Brytanji będzie znacznie powiększona i zaopatrzona w ostatnie zdobycze techniki. Do normalnego budżetu wojskowego dodana będzie suma co najmniej 5 miljonów f. szt. Reorganizacja i zwiększenie stanu liczebnego armji przewidują m. in. stworzenie paru nowych dywizyj, których obecnie istnieje tylko 5. Dalej udoskonalenie uzbrojenia oraz zwiększenie istniejących zapasów amunicji i materjału wojennego. Jak przypuszczają, co najmniej 2 dywizje będą całkowicie zmotoryzowane.

3 japońskie hydroplany zaginęły u wybrzeży koreańskich

Tokio, 13. 11. (Pat). 3 hydroplany japońskie, które w nocy 10 listopada wystartowały w kierunku wybrzeża koreańskiego, dotychczas nie powróciły. Hydroplany te miały za zadanie wyszukanie statków rybackich, uniesionych podczas tajfunu przez fale. Wojskowe władze lotnicze obawiają się, że zapasy paliwa wyczerpały się i że wszystkie trzy aparaty razem z 11 ludźmi załogi zatonęły.

Z pokładu parowca spacerowego fale morza zmyły 14 osób

Vera Cruz, 13. 11. (Pat). Dwa małe parowce, które wyruszyły na wycieczkę na otwarte morze, zmuszone zostały do powrotu wskutek silnej burzy. Z 44 pasażerów fale zmyły z pokładu 14, którzy utonęli.

Rzeź w Macedonji

Sofja, 13. 11. (Pat). Policja wykryła w Macedonji zwłoki blisko 100 osób, które zostały zamordowane z rozkazu rewolucyjnej organizacji macedońskiej. Wśród zamordowanych znajdują się zniekształcone zwłoki kobiet i dzieci.

3000 mil podróży
dla 50-sekundowego meczu bokserskiego

Londyn, 13. 11. (Tel. wł.). W Newcastle odbył się ostatnio mecz bokserski pomiędzy zawodowymi pięściarzami Kanadyjczykiem Philem Munru i Anglikiem Jackiem Casey. Walka miała się odbyć w 12 rundach, jednak Casey pierwszym ciosem posłał swego przeciwnika na deski ringu. Munru odbył drogę 3000 mil z Kanady do Anglji po to, by już w 50 sekundzie zostać wyliczonym przez arbitra meczu.

Czystka na uniwersytetach ZSRR
Studenci nie chcieli siedzieć w nieopalanych salach

Moskwa, 13. 11. (Tel. wł.). Na żądanie przewodniczącego komitetu wykonawczego Sowietów Kalinina powołana została specjalna komisja do zbadania stosunków w sowieckich wyższych uczelniach. Wielu studentów przestało uczęszczać na wykłady z powodu stosunków, panujących w uczelniach. Sale wykładowe były źle albo wcale nieopalane, brak jest także najprostszych pomocy naukowych.

Komisja po przeprowadzeniu drobiazgowego śledztwa zawiesiła szereg urzędników administracyjnych i przystąpiła do ostrej czystki wśród personelu uczelnianego.

Dziś gabinet Flandina
stanie przed parlamentem francuskim

Paryż 13. 11. (PAT). Dziś nastąpi pierwsze oficjalne zetknięcie się nowego rządu z parlamentem. W izbie deputowanych premjer Flandin, a w senacie minister sprawied. Pernot odczytają deklarację rządu, która podkreśli przedewszystkiem konieczność odrodzenia ekonomicznego. Jako środek, prowadzący do tego celu wymieni zwiększenie wymiany handlowej i stopniowy nawrót do większej swobody w dziedzinie ogólnej polityki ekonomicznej. Drugą sprawą, jaką poruszy deklaracja będzie kwestja bezrobocia. Zgodnie z programem rządowym przewiduje się ograniczenie imigracji i danie pracy możliwie największej liczbie robotników francuskich. Rząd domagać się będzie również od izby i senatu natychmiastowego przystąpienia do dyskusji nad budżetem ogólnym na rok 1935.

Według oświadczenia kół parlamentarnych dyskusja ta rozpocznie się w izbie w najbliższy czwartek. W sprawie polityki zagranicznej deklaracja rządowa ogranicza się do stwierdzenia, iż rząd zamierza kontynuować politykę Barthou. Co do reformy państwa, to rząd Flandina zamierza dużą część programu przeprowadzić na drodze parlamentarnej. Nie wyklucza to jednak zwołania zgromadzenia narodowego w Wersalu na początek roku przyszłego.

Deklaracja rządowa, jak twierdzą koła polityczne, już została opracowana i zostanie dziś rano zatwierdzona przez Radę Mi-

Utajone przesilenie
od paru tygodni toczy gabinet belgijski

Bruksela, 13. 11. (Pat). W związku z rozbieżnością, jaka panuje w łonie gabinetu w związku z kompresją budżetu przesilenie ministerjalne można uważać za otwarte. Spodziewają się tu, że premjer Brocqueville złoży dziś dymisję, jeżeli nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności. W kołach politycznych zwracają uwagę na fakt, że van Zeeland, minister bez teki nie brał udziału w posiedzeniu gabinetu. Przesilenie rządowe trwa w stanie utajonym od kilku tygodni, lecz jak spodziewają się, będzie ono rozwiązane bardzo szybko. Podłożem przesilenia jest kwestja uposażenia funkcjonarjuszów państwowych i zaopatrzenia bezrobotnych.

Trzecia litera pancernego alfabetu
Krążownik niemiecki „Admirał Scheer“ objął służbę

Berlin, 13. 11. (Pat). W porcie wojennym Wilhelmshafen oddano wczoraj do służby nowy krążownik niemiecki „Admirał Scheer“ (krążownik C). Kanclerz Hitler przesłał komendantowi pancernika telegram, w którym wyraża przekonanie, że załoga jego okaże się godną ducha, jaki ożywiał marynarkę niemiecką w bitwie jutlandzkiej.

Tajny traktat lotniczy
zawarły sztaby generalne Francji, Belgji i Brytanji?

Paryż 13. 11 (PAT). „Paris Midi“ w depeszy z Londynu donosi o rzekomem porozumieniu między sztabami generalnemi Wielkiej Brytanji, Belgji i Francji na wypadek ataku powietrznego. Korespondent dziennika twierdzi, że układ zawarty między trzema wymienionemi sztabami generalnemi przewiduje szybkie połączenie i współdziałanie flot powietrznych trzech państw. Dziennik dodaje iż układ ten nie uzyskał oficjalnej sankcji zainteresowanych państw.

Układ polsko-niemiecki
w sprawie wykupu obligacyj zachodniopruskich

Berlin, 13. 11. (Pat). Pełnomocnik rządu polskiego dr. Sułkowski podpisał w dn. 10 bm. w Berlinie w imieniu rządu polskiego układ z Rzeszą Niem. w sprawie wykupu obligacyj zachodniopruskich. Przy tej sposobności uregulowane zostały również sporne kwestje własności papierów subskrybowanych przez niemieckie korporacje prawa publicznego, których obszar, względnie okręg działalności przecięty został granicą. W następstwie zawartego układu wspomniane papiery publiczne przypadają polskim korporacjom prawa publicznego w tych wszystkich przypadkach, w których siedziba dawnej korporacji niemieckiej znajduje się obecnie na obszarze Rzplitej. Przez podpisanie układu zakończone zostały zarazem rokowania w sprawie rozliczenia majątku korporacji prawa publicznego, których obszar, względnie okręg działalności przecięty został granicą.

Kontrolę cen węgla
sprawować będzie Ministerstwo Przemysłu i Handlu

Warszawa, 13. 11. (PAT). W Dzienniku Ustaw Rzplitej nr. 100 z dnia 12 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie p. Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 2 listopada br. w sprawie kontroli cen węgla. Powyższe rozporządzenie ustanawia kontrolę cen węgla przy sprzedaży na rynku krajowym i zagranicznym. Kontrolę tę sprawuje Minister Przemysłu i Handlu przez wydelegowanych w tym celu kontrolerów.

Wszystkie kopalnie winny do dn. 15 każdego miesiąca przesłać do Ministerstwa Przemysłu i Handlu wykaz sprzedanego węgla w poprzednim miesiącu z podziałem na węgiel sprzedany bezpośrednio przez kopalnię i przez ich organizacje handlowe. Koszty kontroli zostały ustalone w wysokości ¾ grosza od każdej tony węgla, sprzedanej na rynku wewnętrznym. Koszty te ponosi kopalnia a w razie niesamoistnej sprzedaży węgla przez kopalnię ich organizacje handlowe.

Po czyjej stronie popełnia się nietakty?
Odpowiedź na wystąpienie „Danziger Tageblatt“

„Danziger Tageblatt“ w swym wczoraj-szym numerze poświęcił dłuższy artykuł omówieniu faktu udekorowania gmachu dworca w Gdańsku w dniu Święta Niepodległości polskiemi barwami państwowemi. Dziennik gdański określił ten fakt, jako nietakt polski, twierdząc ponadto, że dekoracja dworca była tylko „fasadą, za którą krył się czysto niemiecki Gdańsk“, czego dowodem były nieliczne — zdaniem jego — polskie chorągwie na ulicach miasta.

Nie zamierzamy z autorem artykułu polemizować na temat „polskiej fasady“ i „niemieckiej treści“ — wystarczy dla nas stwierdzenie faktu, **że polska ludność gdańska w dniu Święta Niepodległości przez nie zwykle liczne chorągwie zamanifestowała zarówno swe przywiązanie do polskiej narodowości, jak swe prawa do egzystencji i rozwoju w W. Mieście**, oraz, że rozsądnie myślący Niemcy gdańscy ten stan rzeczy uznali. Nie możemy natomiast pominąć milczeniem zarzutu nietaktu.

Otóż pragniemy stwierdzić z naciskiem, że nikt nie może polskim czynnikom kolejowym zabronić na polskim terenie kolejowym manifestować swe uczucie narodowe, tak samo jak nikt nie będzie zgłaszał zastrzeżeń gdy czynniki gdańskie manifestują w analogiczny sposób swoje uczucie gdańskie na budynkach senackich. Manifestację nie można tem samem określić jako nietakt, a tem mniej, że nie miała ona charakteru zaczepnego w stosunku do kogokolwiek bądź.

Natomiast, jako niezbyt taktowne, musimy określić fakt, że gdańskie czynniki przeszły nad polskiem Świętem państwowem i narodowem do porządku dziennego — w przeciwieństwie do czynników polskich w odniesieniu do święta W. M. Gdańska, nie uważając za stosowne swą chęć współpracy i porozumienia podkreślić przez wywieszenie gdańskiej chorągwi na budynkach publicznych.

Zresztą „Danziger Tageblatt“ sam określa jako zupełnie zrozumiałe, że Polacy gdańscy w dniu swego Święta państwowego manifestowali swe uczucia narodowe.

Wobec tego nie jest dla nas zrozumiałem dlaczego „Tageblatt“ ten artykuł, który po stronie polskiej nie mógł wywołać miłego wrażenia, wogóle zamieścił.

Symboliczny miecz z Górnego Śląska dla Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 13. 11. (PAT). Wczoraj przybył do Belwederu pułk. inż. Przybylski i złożył symboliczny miecz, wykuty w hucie Batory na Górnym Śląsku jako dar załogi i inżynierów huty dla p. Marszałka Piłsudskiego. Projekt tego miecza wykonany został na wzór historycznego szczerbca.

Garść ziemi z Kahlenbergu
na kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie

Wiedeń, 13. 11. (PAT). Związek stowarzyszeń polskich w Wiedniu uchwalił wysłać garść ziemi z Kahlenbergu do Polski pod kopiec ku czci Marszałka Piłsudskiego w Krakowie. Przed kilku dniami w obecności przedstawicieli poselstwa i konsulatu Rzplitej oraz wiceprezesa Związku Stowarzyszeń Polskich wykopano ziemię, zroszoną krwią rycerzy polskich i umieszczono ją w szkatułce z odpowiednim dokumentem. Szkatułka ta będzie wysłana do Polski.

Ks. prymas Hlond na audjencji u Ojca św.

Citta del Vaticano, 13. 11. (Pat). Wczoraj Papież przyjął na dłuższej audjencji Prymasa Polski Hlonda, z którym rozmawiał w ciągu półtorej godziny.

Groźny pożar
w Wytwórni Prochu w Zagożdżonie

(o) **Radom,** 13. 11 (T. wł.) W Wytwórni Prochu w Zagożdżonie nastąpił wybuch materjałów chemicznych, który wywołał groźny pożar. Trzy osoby zostały poparzone. Jedna z nich zmarła z ran. Władze wojewódzkie z Kielc wysłały na miejsce komisję śledczą.

Doniosły wynalazek kolejowy młodego studenta z Poznania

(o) **Poznań,** 13. 11. (T. wł.) Młody student Uniwersytetu Poznańskiego Edward Lueck opatentował w Państwowym Urzędzie Patentowym wynalazek o doniosłem znaczeniu dla kolejnictwa. Dzięki specjalnej konstrukcji spajadeł, uniemożliwione będzie rozkręcanie szyn.

Angielska delegacja węglowa w Warszawie

(o) **Warszawa,** 13. 11. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 11 węglowa delegacja angielska, która przybyła w liczbie 10 osób do Warszawy, odbyła pierwszą konferencję z przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego. Przed konferencją dyrektor brytyjskiego departamentu górnictwa węglowego p. Faulkner był przyjęty przez Ministra Przemysłu i Handlu. Po zakończeniu konferenji p. Minister Przemysłu i Handlu wydał obiad w hotelu Europejskim na cześć delegacji angielskiej.

Robotnicy p. von Plessa
doczekali się wreszcie wypłaty swych zarobków

Katowice, 13. 11. (Pat). W sobotę, dnia 10 bm. zarządca przymusowy Pszczyny inż. Kowalski wypłacił robotnikom resztę zaległych poborów, pochodzących z czasów gospodarki von Plessa. Wypłata tych sum, wynosząca 55.000 zł była od szeregu tygodni wstrzymana wskutek opornego stanowiska pełnomocnika von Plessa inż. Trenczka, który odmawiał przeprowadzenia rozliczeń wbrew decyzji sądu.

5 petard
w lokalu żydowskiej organizacji we Lwowie

Lwów 13 11 (PAT). Starostwo grodzkie komunikuje: Dnia 11 listopada około godz. 21 wybuchła w lokalu Brith - Trumbeldor przy ul. Szopena 5 petarda, powodując uszkodzenie tego lokalu. Ofiar w ludziach nie było. Zamachu dokonano prawdopodobnie na tle wewnętrznych tarć.

Zima na północnym Bałtyku

Sztokholm, 13. 11. (Tel. wł.) Na północy Szwecji rozpoczęły się już zimowe warunki żeglugi. Dojazd do portu Lulea przez Tjurholinsund dla słabych parowców jest z powodu lodów utrudniony, dla żaglowców został zamknięty.

Blaski i nędze życia gwiazdy operetkowej

Wiedeń 13 11. (PAT). W wielkiej nędzy zmarła tu wielka gwiazda dawnej operetki wiedeńskiej Ludwika Robinson. Była ona przyjaciółką arcyksięcia Ottona. Po śmierci arcyksięcia, cesarz Franciszek Józef darował jej sumę przeszło 200 tysięcy guldenów. Ludwika Robinson jednak w krótkim czasie sumę tę przegrała i ostatnie lata jej życia upłynęły w nędzy.

Informacyj o służbie w wojsku udziela tylko PKU

Do Ministerstwa Spraw Wojskowych napływa masa podań o przyjęcie na stanowiska funkcj. państw. oraz o powołanie podoficerów i szeregowców rezerwy do służby **nadterminowej** lub zawodowej w wojsku.

Składanie podań w tych sprawach do **Ministerstwa** Spraw Wojskowych jest bezcelowe.

Ministerstwo Spraw Wojskowych w **chwili** obecnej nie posiada wolnych posad **dla** funkcjonarjuszów państwowych.

Do udzielania wszelkich informacyj w sprawach przyjęć szeregowców i podoficerów rezerwy do służby nadterminowej lub zawodowej w wojsku są upoważnieni właściwi komendanci powiatowych Komend Uzupełnień (PKU), dokąd należy kierować zapytania.

Wszelkie podania, składane do Ministerstwa Spraw Wojskowych po dniu 15 listopada 1934 roku w sprawach posad, względnie przyjęcia z rezerwy do służby nadterminowej i zawodowej w wojsku, pozostaną bez odpowiedzi.

Polityka pokojowa a przedpokojowa

Poseł Miedziński rzucił w świat z trybuny parlamentarnej znów jedno z tych, jak to mówią Rosjanie, „skrzydlatych słówek", którym sądzono roznieść zawartą w nich myśl szeroko i daleko i zapłodnić nią takie nawet umysły, do jakich w innej formie trafić by jej było niełatwo.

„Polityka polska będzie zawsze pokojowa, lecz nie przedpokojowa" —

któż bo nie zapamięta raz na zawsze tego doskonałego aforyzmu, graniczącego z dowcipem, a będącego jednak jasnem, wyraźnem, zasadniczem postawieniem kwestji. W zdaniu tem jest tyleż głębokiej i wcale ważkiej gatunkowo treści, ile zewnętrznej pozornej lekkości. Tak właśnie popularyzuje się tezy i hasła polityczne, które pragnie się mocno wbić w świadomość powszechną, ogół bowiem przyswaja je sobie, chcąc nie chcąc i staje się bogatszy o jeden więcej prosty, jak znaleziony... aksjomat.

Stwarzanie, formułowanie i umiejętne podawanie masom takich syntetycznych pewników jest jednym z kunsztów polityka. Niestety posiłkować się niemi może on w jednym jedynym wypadku:

gdy słowa jego dają świadectwo niewątpliwej prawdzie.

Poseł Miedziński był jednak w tem właśnie szczęśliwem położeniu. Prawda, jakiej dał wyraz, odpierając zarzuty skierowane przeciwko naszemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych, pozostaje, rzecz prosta, w związku z jednym jeszcze faktem: z wielką wstęgą orderu „Polonia restituta", zdobiącego od dziś pierś p. ministra Becka. I słusznie... Bowiem, jeśli pod względem pokojowości polityki zewnętrznej Polski p. Beck, był i jest energicznym i zręcznym kontynuatorem raczej, imającym się jednak nowych, własnych metod i poczynań, to już co do „przedpokojowości", ostateczne zerwanie z antyszambrowaniem, w stosunkach z największemi nawet potencjami, jego jest absolutną zasługą. Nikt, tak jak on, nie utrwalił zasady, iż

„chylenie się, jak trzcina od wiatru" —

że zacytuję starego Dunajewskiego — nigdy sprawie żadnej na korzyść nie wyszło, a takiem właśnie „chyleniem się" jest zawsze czekanie w przedpokojach.

Było ono — powiedzmy to otwarcie — przekleństwem początkowego okresu naszej państwowości. Już na kongresie wersalskim zbytnia uprzejmość i ufność bokiem nam wylazła. Nawet, dostawszy swoich ludzi, komendant nie mógł zmienić psychiki Komitetu Narodowego. Ciążyła nad nim z czasu wojny lozańsko-paryska różnorodna zależność, wraz z resztkami moskalofilskiej orjentacji. Konsekwencje tego wlokły się za nami potem długo: w Paryżu i w Londynie, i w Spaa i w Rydze byliśmy ciągle zauprzejmi. Dyplomaci nasi przyswoili sobie pozycję i charakter petentów, nie zrzucając tej skóry wtedy nawet, kiedy

Ojczyzna ich nie po raz pierwszy ocalała znów Zachód.

I po tym fakcie przedstawiciele nasi nie shardzieli, nie zrozumieli, że Polska de facto w chwili decydującej została zostawiona własnym siłom i że tak będzie zawsze. I w dalszym ciągu oglądali się wciąż za cudzą permisją, pomocą i protekcją. Nieboszczyk Briand uczynił wszystko, by nam otworzyć oczy, ale i to nie wystarczyło.

Nawyk uzależniania się wszedł w nałóg.

Z trudem hamowały go czynniki najwyższe. Aż wreszcie Paul Boncour ze swoim paktem czterech przebrał miarę. I w pojęciach „przedpokojowców" nawet nastąpiła reakcja: Ludwik Barthou swoim pomysłem wschodnim pogłębił ją bardziej jeszcze. Nic nie pomogło, że p. Pfeiffer judził przeciwko nam cały Bałtyk, a p. Benesz ostrzegał kogo tylko mógł przed polityką Polski.

Polityka ta weszła już na własną drogę w całej pełni

i wypowiedziawszy się bez osłonek w Genewie, w żadnym przedpokoju się odtąd ani na moment nie znalazła. Ten, co dokonał w Polsce właściwie wszystkiego, sprawił i ostateczne wyzwolenie naszej myśli politycznej.

Wyzwolenie się z takiej czy innej zależności, przekreślenie projektów, czynionych za nas bez nas, odwrócenie się plecami do małych intrygantów politycznych i zerwanie z pewnemi zbyt uparcie narzucanemi sugestjami — nie oznaczało i nie oznacza oczywiście wycofania się choćby w najmniejszej części ze

współdążenia do utrzymania powszechnego pokoju.

Sprzykrzyło nam się tylko słyszeć ze strony naszych różnych pseudoprzyjaciół, że to na naszej skórze właśnie oręż nieprzyjacielski ma być wypróbowany przedewszystkiem. Ten sposób „delikatnego" odwracania uwagi zainteresowanych od ewentualnego Anschlussu i Sudetów był dla nas szyty zbyt białemi nićmi. Ażeśmy rękami p. Lipskiego musieli popsuć trochę tę robotę. Tak jak i przeciwstawić się rojonym już przemarszom przez polskie terytorjum.

Ale to był z naszej strony tylko nowy, rzetelny wkład w sprawę umocowania pokoju, wkład jawny, realny i sumienny.

Że się on nie podoba tym, którym rola „przedpokojowców" politycznych siłą rzeczy przypadła w udziale — to trudno. Na naszą postawę — nie wpłynie to bynajmniej.

Pozostała postawa ta bezwzględnie lojalna wobec **zasady** pokoju i wobec wszelkich naszych zobowiązań służenie jej istotne mających na celu. Ujawnił się natomiast sceptycyzm polityki naszej wobec dwuznaczności i eksperymentów, z geograficzną choćby sytuacją Polski niedających się pogodzić w żaden sposób.

W atmosferze polityki europejskiej zakotłowało się od zbyt wielu naraz „rozgrywek" —

i to zmusza każdego do daleko idącej ostrożności. Nie chcemy istotnie w żadną grę wleźć, niby Piłat w credo. Nie ma to znaczyć jednak, aby jakakolwiek chęć podpalenia znów świata nie znalazła w nas kategorycznych przeciwników. W tym względzie sojusznicy nasi prawdziwi i rzetelni mogą zawsze liczyć na niezłomną wolę i stanowisko polityki polskiej.

Rozmowy kombatantów naszych z francuskimi nie są napewno żadną improwizacją.

Wymowa ich jest też nie bylejaka. O niezgodność z istotą chęci naszych i nawet gotowości czynu — posądzać jej nie można. Prawdziwa obrona równowagi i utrwalenia zgody międzynarodowej znajdzie nas zawsze w swym obozie. Nie będziemy tylko nic już czynili pod czyjekolwiek dyktando, stojąc mocno przy

równości interesów, praw i obowiązków.

I to właśnie potrafił w kilku słowach powiedzieć swoim i obcym **poseł Miedziński.**

W. I. Ł.

Doroczne posiedzenie Polskiej Akademji Literatury



W ub. czwartek odbyło się w obecności Pana Prezydenta Rzplitej i członków rządu doroczne posiedzenie Polskiej Akademji Literatury. — Na zdjęciu górnem fragment uroczystego posiedzenia P. A. L. W pierwszym rzędzie Pan Prezydenta Rzplitej prof. Ignacy Mościcki, prezes Rady Ministrów prof. Kozłowski i minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz. — U góry: członkowie akademji w czasie przemówienia prezesa Wacława Sieroszewskiego. Od prawej: Miriam Przesmycki, Nałkowska, Staff, Sieroszewski, Kaden Bandrowski, Kleiner, Choynowski i Rzymowski.

Dar górnictwa węglowego dla Ministra Przemysłu i Handlu

W niedzielę o godz. 9 rano odbyło się na dziedzińcu Ministerstwa Przemysłu i Handlu uroczyste wręczenie p. ministrowi Henrykowi Floyar-Rajchmanowi daru przez górników węglowych.

W uroczystości tej wzięli udział ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu min. Floyar-Rajchman, dyr. gabinetu ministra Patek, dyr. dep. Peche, nacz. Chrzanowski, naczelnik wydziału węglowego Korsak, radca Welcz. Ze strony przemysłowców węglowych byli obecni: prezes Unji Przemysłu Węglowego Al. Ciszewski, dyr. Bayer, dyr. Tad. Bykowski, dyr. Krasnodębski, b. minister A. Olszewski, dyr. Stadniczkiewicz, dyr. Radowski, dyr. Przedpełski i in.

Wzdłuż dziedzińca ustawili się przybyli w liczbie 225, górnicy w strojach górniczych ze sztandarem i orkiestrą na czele. W chwili przybycia p. min. Floyar-Rajchmana orkiestra odegrała Hymn Narodowy, następnie p. minister powitał górników słowami „Szczęść Boże górnicy", na co górnicy odpowiedzieli chóralnie: „Część Boże, Panie Ministrze".

Skolei p. Minister w towarzystwie przedstawicieli ministerstwa i przemysłowców przeszedł przed frontem górników. Podczas wręczenia p. Ministrowi upominku, przedstawiającego górnika podczas pracy, wygłosił przemówienie dyr. Al. Ciszewski oraz inż. Szymaszek. Obaj mówcy, jako przedstawiciele górnictwa węglowego, jednego z największych warsztatów pracy w kraju, podkreślali w swych przemówieniach, że myśl o mocarstwowej Polsce jest drogowskazem w pracy i poczynaniach górnictwa polskiego w myśl wskazań Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

P. minister Floyar-Rajchman podziękował serdecznie za dar i zaznaczył w swem przemówieniu, że rząd docenia znaczenie górnictwa węglowego dla życia gospodarczego Polski.

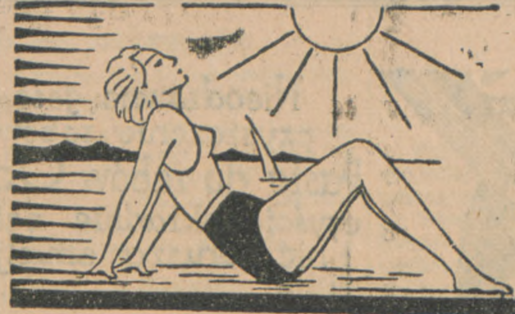
Uroczystość zakończyła się odegraniem przez orkiestrę górników Hymnu Narodowego i wzniesieniem okrzyków na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zjazd dawnych kombatantów wojny światowej w Ameryce

W Miami na Florydzie zgromadzili się niedawno dawni kombatanci wojny światowej. Na zjeździe obecni byli również delegaci związków dawnych kombatantów państw aljanckich. Po uroczystościach oficjalnych Legjon Amerykański zorganizował na ulicach Miami groteskowy pochód, na wzór obchodów karnawałowych. W czasie pochodu przejeżdżał również ulicami miasta pociąg, ciągnięty przez operetkową lokomotywę i złożony ze słynnych wagonów, które transportowały żołnierzy amerykańskich na front we Francji. Wagony te nazwane zostały od napisu na drzwiach: „40 ludzi — 8 koni".

Masowy wyrok śmierci we Władywostoku

Sąd wojskowy we Władywostoku skazał na śmierć 6-ciu obywateli sowieckich, którzy w sierpniu br., prowadząc za motorówką kuter rybacki „Eugenja" zamordowali spośród załogi kutra dwóch marynarzy i 12-letniego junga oraz zranili 2-ch pozostałych członków załogi, poczem zatopili kuter. Poza tem zamordowali jednego marynarza z motorówki i uciekli do Szanghaju, gdzie zostali przez władze chińskie schwytani i wydani władzom sowieckim, jako przestępcy kryminalni.



Uroda i zdrowie

Nasze „prawo do szczęścia"

Rynsztunek kobiety idącej na podbój

Ilekroć jestem w towarzystwie dziewcząt lub młodych pań, uderza mnie ilość wysiłków, jakie pochłania troska o zrobienie dobrego wrażenia w życiu i osiągnięcie powodzenia.

Prawo podobania się, to niemal — „prawo do szczęścia", stało się hasłem, które wypisał sobie na sztandarze wiek XX.

„Droga do szczęścia osobistego — mówią — jest szlakiem brukowanym wiedzą Lindsey'a, Russel'a, a u nas Boya. O ile ten szlak nie idzie poprzez pola szczęścia cudzego, i o ile tych pól nie niszczy, należy się mu całkowity nasz respekt i szacunek."

A jednak... ale...

O tem „ale", chcę dzisiaj tutaj pomówić — czy rynsztunek współczesnej kobiety, idącej tym szlakiem na podbój serc, nie jest trochę powierzchowny. Czy twarzowa ondulacja, brzoskwiniowa cera, znakomity maquillage, blask oczu, sylwetka Grety Garbo, wspaniała toaleta i krokodylowe pantofle — czy to już wszystko? Czy tylko to jest potrzebne, by zdobyć powodzenie, sympatję ogólną i serce drogiego człowieka? Czy w tym rynsztunku niczego nie brak? Czy nie zapomina się o czemś, nieskończenie ważniejszem?

Jak żołnierz, choćby uzbrojony od stóp do głów, nie zwycięży, jeśli nie będzie miał wartości wewnętrznych, tak kobieta, idąca na podbój tylko w tym rynsztunku, a z wewnętrzną pustką i bez osobistych walorów — przegra. I będzie może niezmiernie zdumiona, że jakaś skromniutka sukienka i gładko zaczesana główka, odbierze jej to zwycięstwo.

Być ładną, urodą zewnętrzną, to znaczy myśleć tylko o zwycięstwie na bardzo krótką metę. Tak. Noc na dancingu, lub jednodniowa wycieczka, nie odsłoni jeszcze wewnętrznego profilu kobiety, zasłoniętego crepe - marocain'em czy koronką. Ale, czy chodzi tylko o takie jednodniowe czy jednonocne triumfy?

W dalszych spotkaniach musi przyjść kolej na zwrócenie uwagi na urodę wewnętrzną kobiety. Jakże wtedy czar pryska. Odsłania się albo pustka lalki, albo głupota gęsi. Tak czy siak, sukces się kończy.

Przypomnijmy sobie, ile razy tak jest, że wracamy skądś zdenerwowane i rozżalone. Gnębi nas zagadka czemu przypisać nagłe niepowodzenie, nieoczekiwane oziębienie, często sukces innej kobiety. Z reguły szukamy błędu w wyglądzie zewnętrznym. Śliczna sukienka, misterna fryzura i skąd ta klęska? Nie pomyślimy, że nasz strój wewnętrzny — to co ma stanowić o dalszym naszym sukcesie, przedstawiał się nieciekawie lub wręcz odpychająco.

Rozbudowa świata wewnętrznego, duchowego winna być przedmiotem większej troski, niż wybór kapelusza. Najgorzej założony beret nie wywoła bowiem tyle spustoszenia, jak zła lub nieciekawa sylwetka duchowa. Wartości charakteru, opanowana radość życia, ustosunkowanie się do zagadnień złego i dobrego, nędzy czy bogactwa, powodzenia czyjegoś, piękności ludzkiej i brzydoty, zasługują doprawdy na wiele więcej uwagi i pracy nad sobą.

Praca ta opłaci się! A w plonie może nam dać tyle uśmiechów radości, ile ująć łez, irytacji, zmarszczek i siwych włosów, a więc znów walorów urody zewnętrznej.

K. L.

„Związek Pań Domu" walczy z analfabetyzmem

Zainicjowany przez Polską Macierz Szkolną „Miesiąc likwidacji analfabetyzmu książkowego" w ruchliwej organizacji, działającej pod nazwą „Związek Pań Domu" wzbudził gorący oddźwięk. Organizacja ta postanowiła wezwać wszystkie Panie do wzięcia czynnego udziału w tej akcji.

Każda członkini powinna sprawdzić czy jej służąca umie czytać. Jeśli okazałoby się, że nie, powinna ją sama Pani nauczyć, lub w razie braku czasu, znaleść dla niej bezpłatną nauczycielkę wśród swoich bliskich.

Inicjatywa Związku Pań Domu zasługuje na najwyższe uznanie.

Niewątpliwie pójdą za tym przykładem inne organizacje kobiece.

Higjena fizyczna - gimnastyka - sporty

To najlepsze środki kosmetyczne

Doświadczenie uczy, że higjena fizyczna, gimnastyka, sporty i racjonalne odżywianie się, są najlepszymi czynnikami utrzymania, a nawet przedłużenia młodości.

Utarło się powiedzenie, że pierwszemi zwiastunami zbliżającej się starości, są zmarszczki. Tego uogólniać nie należy, gdyż bardzo często młode kobiety mają pooraną i pofałdowaną twarz, wcale niezależnie od swego wieku.

Skórę człowieka można śmiało porównać z łupiną jabłka, która marszczy się w miarę, jak miąższ jabłka usycha. To samo dzieje się ze skórą ludzką. Zmniejszenie się wilgoci w skórze ludzkiej wywołuje marszczenie się naskórka. Taki ubytek zdarza się przy zeszczupleniach gwałtownych, wywołanych sztucznie lub przez chorobę, przez troski lub nieumiarkowany tryb życia i wywołuje w następstwie powstawanie zmarszczek. Skóra blondynek mniej reaguje i zmarszczki tworzą się delikatniejsze niż u brunetek. Przy oczach często rysują się delikatne, jakby porysowane szpilką linijki, które z biegiem czasu pogłębiają się i tworzą bruzdy, biegnące wzdłuż nosa, ust, brwi i kończą się na podbródku.

Delikatne te zmarszczki wynikają często spowodu zaburzeń gruczołu tarczykowego, chorób kobiecych, a także choroby nerek i wątroby. Twarz, — a raczej skóra na twarzy jest wskaźnikiem naszego zdrowia. Można to zło zawczasu usunąć przez racjonalną kurację. Kuracja przeprowadzona w cieplicach (np. w Krynicy) w wielu wypadkach daje wyniki równające się kuracji odmładzającej.

Bardzo często jednakże przedwczesne zmarszczki są wywołane przez stosowanie „zabiegów" fałszywych. Niejednokrotnie użycie środków, ściągających skórę bez porady fachowej, może zniszczyć cerę zupełnie i żadne środki nic już wtedy nie pomogą. Także naświetlania są szkodliwe, o ile się je używa bez poprzedniej konsultacji lekarskiej. Również nieodpowiednie specyfiki w bardzo wielu wypadkach niszczą cerę i bardziej przyczyniają się do porysowania twarzy niż czas. Najbardziej jednakże niszczy cerę nadmierne używanie szminek i pudrów, często w złych gatunkach. Szminka zjada cerę i żłobi coraz głębsze zmarszczki, a na to już żadna kosmetyka i lekarz nie poradzi.

Cóż robić, aby tego uniknąć? Trudno jest na to wyczerpująco odpowiedzieć. Można jednakże choć trochę temu zaradzić, starając się we wszystkiem zachować miarę. Zwracać dużą uwagę na odżywianie się, jadać mało mięsa, pić mało kawy i herbaty, unikać gwałtownych wzruszeń i gwałtownych wstrząsów — o ile to w dzisiejszych czasach jest możliwe — no i przedewszystkiem zbadać przyczyny powstawania zmarszczek, szukać źródła zła: choroby, którą należy leczyć.

Zdrowie, hijena i sport w miarę i spokój — oto lekarstwa najbardziej skuteczne przeciwko zmarszczkom.

Dr. B. M.

Rytmika

Rytmika jest sztuką tak starą jak świat, jak odwieczne dążenie ducha ludzkiego ku Harmonji. Szwajcar Jaques Dalcroze ujął tę sztukę w pewne określone formy i dziś cały świat zna pod nazwą rytmiki Dalcroze'a. Wszelkie inne produkcje nazywane mianem „rytmiki", a wykonywane przy akompanjamencie skrzypiec, lub — o zgrozo! — kastanietów — są jedynie nędznem naśladownictwem, nie mającem niczego wspólnego z istotą rytmiki, której jedynie może sekundować fortepian. Dziś, w Ameryce zespoły całe ćwiczą rytmikę, gdyż doceniono tam jej wartości. W przeciwieństwie do gimnastyki i akrobatyki, rytmika, prócz ciała, ćwiczy także umysł. Wyrabia nietylko poczucie taktu piękna, ale i rytm.

Jeśli chodzi o wychowanie dzieci na wolnych, dzielnych i opanowanych ludzi — rytmika oddaje nieocenione usługi. Wymagając skupienia umysłu, kształci orjentację, wolę, kształci charakter.

Nie są to jednak jakieś bezduszne, mechaniczne ćwiczenia. I nie są nowoczesne makabryczne lub rozwydrzone tańce. Tu dziecko, jak i człowiek dorosły poznaje, ile sprężystości, ile zdolności pięknych tkwi — w nim samym.

Nieraz zdarza się nam spotkać dziwne, zalęknione, niezdarne dzieci. Wyrastają z nich ludzie dziwnie niedołężni, jakby skrępowani. Ludzie bez energji, woli, inicjatywy. Oto ludzie, którzy nigdy nie zaznali sportów, a szczególnie rytmiki, tej niezwykłej sztuki, która nie narzucając niczego obcego, potrafi dać nam równowagę, pewność, mądre oszczędzanie sił i poczucie rytmu. Ona to wydobywa na jaw piękne możliwości, ukryte w nas samych. Każe wierzyć nam we własną, sharmonizowaną istotę. We własną moc. A przez jedność wykonywanych zespołowo ćwiczeń, przez piękny rytm i ruch rozwija w nas poczucie piękna — radość życia.

Czemże bowiem jest życie?

To ruch. To taniec. To rytm.

To też pośród innych sztuk pięknych rytmika zajmuje dziś jedno z miejsc czołowych. Jest jednym z wyższych etapów wędrówki ducha ku szczytom Harmonji.

Kazimiera Głębocka.

— **Lekcyj rytmiki Dalcroze'a** udziela w Toruniu p. J. Podlasiecka, dypl. nauczycielka, absolwentka Szkoły umuzykalnienia i tańca scenicznego Wysockich w Warszawie. Adres: J. Podlaszewska, Toruń, ul. Bydgoska 16/18.

Co będziemy nosiły w zimie?...

Ulubionemi materjałami w sezonie zimowym będą tkaniny ręczne i trykotowe, które już od kilku sezonów są nieodłącznym atrybutem mody i garderoby damskiej. Każda pani zna ich zalety i w swej garderobie letniej i zimowej posiada suknie i komplety z jerse'u i kilka ręcznych pullowerków i kamizelek.

Moda jersey'owe zatacza coraz szersze kręgi i zbliżający się sezon zimowy przynosi nawet eleganckie suknie popołudniowe i wieczorowe z tkanin ręcznych lub imitujących ręczne. Na te cele nadają się nici metalowe, złote lub srebrne, tkane razem z nitkami wełnianemi. Te nowe materjały są miekkie i przytulne, podkreślają linję figury i jednocześnie nie krępują swobody ruchów.

Uwidocznia się też odwrót od materjałów tańszych i dążenie do tkanin lepszych i szlachetniejszych. Nitka wełniana, w najlepszym gatunku, łączy się z angorą lub „sierścią wielbłądzią". Modne są zarówno materjały tkane z nitek o jednym odcieniu, jak i prześliczne połączenie kolorów.

Sukienki mają nietylko linję angielską, lecz i francuską — ale w prostem wykonaniu. Króluje kimono i reglan. Tuniki są tak samo modne, jak sportowe, krótkie kaski.

Ozdoby wciąż jeszcze grają niewielką rolę. Żabot, garnitur guzików, szykowny paseczek lub klamra, wystarczają w zupełności do ozdobienia najelegantszej sukni Paski ze srebrzystego celafonu i klamry z matowego metalu, formy spiralnej lub muszelkowej — należą do najpożądańszych ozdób.

Kołnierz zachodzący na szyję i brak dekoltu w dalszym ciągu należy do rzeczy najmodniejszych.

Jeśli chodzi o kolory, bardzo modny jest zielony i śliwkowy, jakkolwiek czarny wciąż stoi na pierwszem miejscu.

Śród kapeluszy kobiecych coraz częściej pojawiają się fasony o wyższych denkach, złożonych po męsku, oraz opuszczonej w dół kryzce, ozdobione koniecznie piórkiem. Fason ten wyraźnie tyrolski opanował nagle arenę mody.

Kapelusiki tyrolskie nadają się doskonale do sukien i płaszczy sportowych i dla tego może cieszą się takiem powodzeniem. Przy tualetach popołudniowych i wieczorowych występuje drugi typ kapelusza modnego, a mianowicie powiększony i rozszerzony beret jedwabny lub aksamitny, albo wielki czarny „sombrero". **Gena.**



Model płaszcza zimowego jednego z magazynów paryskich.

Kobiety obradują

Tegoroczny sezon letni był jakby manifestem międzynarodowych organizacyj kobiecych, które dzięki zjazdom i obradom dały poznać światu swą imponującą liczbę. Przedmiotem obrad wszystkich organizacyj były przedewszystkiem dwie troski: utrzymanie pokoju i obrona prawa kobiet do pracy. Zagadnienie pokoju omawiano w rozmaity sposób, układając plany prac w tej dziedzinie.

Poza tem poruszane były kwestje organizacyj studjów, zagadnień ekonomicznych wśród swych członkiń, wychodząc z założenia, że poznanie tej dziedziny jest obecnie niezbędnym warunkiem udziału w życiu publicznem.

Międzynarodowa Rada Kobiet poświęciła również wiele uwagi bezrobociu młodzieży, oraz konieczności zwiększenia liczby kobiet w delegacjach na dorocznych konferencjach Międzynarodowego Biura Pracy. Nie brakło także dyskusyj poświęconych gospodarczemu kształceniu kobiet.

Krótkiem sprawozdaniem z Międzynarodowych Zjazdów Kobiecych będzie odczyt radjowy w dniu 14 listopada o godz. 17,25 w ujęciu p. St. Adamowiczowej. Pogadanka ta zwróci na siebie bezwątpienia uwagę wszystkich kobiet, które pragną się zorjentować w rozwoju ruchu feministycznego.

Bilans śledztwa w sprawie zamachu marsylskiego

70 osób aresztowanych w różnych krajach

Prasa paryska podaje, że w związku z **zamachem** na króla Aleksandra aresztowano dotychczas w różnych państwach Europy 70 osób, którym przypisuje się w większym lub mniejszym stopniu udział w zamachu. We Włoszech aresztowano **dr. Pavelicza** i **Kwaternika.** Władze francuskie domagają się ich wydania, widząc w nich głównych organizatorów zamachu. W Wiedniu aresztowano **Percecza,** który organizował wysłanie terorystów do Francji. We Francji zatrzymani zostali bezporedni wspólnicy zamachowca rewolucjoniści **Krajl, Pospiszil** i **Raicz.** W Jugosławji aresztowano **matkę i siostrę Kwaternika.**

W Turcji zatrzymano kierownika macedońskiej organizacji rewolucyjnej **Michajłowa** oraz jego pomocników **Drangowa** i **Nastewa.** Wydania ich domaga się Bułgarja za szereg aktów terorystycznych. W Bułgarji aresztowano dep. **Stojewa** i b. ministra handlu **Diczeva,** którzy pozostawali w stosunkach z V. R. M. O. W Bułgarji zatrzymano **Pericza,** który miał być agentem dr. Pavelicza.

„Paris Midi" wymienia jeszcze szereg innych nazwisk osób, zatrzymanych we Francji i Holandji. Wśród nich znajduje się zatrzymany w Lille niejaki Zimnowodzki, podobno obywatel polski. Zatrzymano również w różnych miastach francuskich kilku Niemców, Włochów i Węgrów.

Dziennik nie jest przekonany o winie wszystkich aresztowanych, twierdzi natomiast, że dotychczas nie zdołano ująć istotnie zamieszanej w sprawie zamachu **kurjerki Marji Vondraczek,** która nazywać się miała faktycznie **Dora Frank,** oraz **zagadkowego dyplomaty, który odgrywał rolę jej męża.** Nie pochwycono również rewolucjonisty nazwiskiem **Bzik,** który ułatwił tej parze przybycie do Francji.

Człowiek może osiągnąć wiek 180 lat

Na Kaukazie odkryto raj Matuzalemów

W swoim czasie znakomity uczony rosyjski Miecznikom przypisywał długowieczność specjalnemu regime'owi w odżywianiu się, a cudowne już wprost właściwości, konserwujące zdrowie i energję życiową — kwaśnemu mleku, t. zw. jogurt. Jogurt, zdaniem Miecznikowa, rozpowszechniony w Bułgarji zwłaszcza, uważać należy za właściwy eliksir długowieczności. Czemu? Miecznikow tłumaczył to wpływem jogurtu na dobre funkcjonowanie kiszek i żołądka.

Faktem jest, że w Bułgarji było zawsze sporo ludzi obojga płci, osiągających granicę 120—140 lat i cieszących się przytem pełnią władz umysłowych. Faktem jest też, iż w kraju rolniczym i chłopskim jak Bułgarja, konsumowano duże ilości jogurtu. Ale naukowcy twierdzili, że oba te zjawiska są niezależne od siebie, że hipoteza Miecznikowa nie ma żadnych podstaw realnych.

Rzeczywitość nie potwierdza istotnie hipotezy Miecznikowa, gdyż oto badania ekspedycji naukowej Instytutu Biofizycznego w Moskwie, przeprowadzone w okręgach wysokogórskich północnego Kaukazu, stwierdzają, że istnieje tam raj Matuzalemów, wobec których ich koledzy bułgarscy są dziećmi.

Listę — niesłychanie długą — rozpoczyna Murzabeków, 146-letni patrjarcha, człowiek, któremu dopisuje znakomicie pamięć; wieśniaczka Chulajewa, mąż której zmarł w wieku 110 lat, liczy 143 lata, najstarszy jej syn — 90 lat, najmłodszy — 60 lat. W wiosce Kumisi, pod Tyflisem, 150-latki nie zwracają nawet niczyjej uwagi. Wszyscy ci ludzie mają dobry wzrok, słuch, pracują normalnie.

Znakomity biolog rosyjski, P. P. Łazarew, twierdzi, że właściwą granicą życia ludzkiego jest wiek około 180 lat, tak długo bowiem, jak mówi uczony, trwa odporność i żywotność ośrodków nerwowych. Teoretycznie zatem moglibyśmy żyć do 180 lat. Praktycznie? Rzeczywistość dzisiejsza daje odpowiedź bezapelacyjnie przeczącą.

Or.

Skutki przerostu parlamentaryzmu

Od r. 1917 we Francji zmieniło się 30 gabinetów

„Excelsior" obliczył, że w ciągu ostatnich 17-tu lat, t. j. od roku 1917 Francja posiadała 30 gabinetów, z których kilka trwało zaledwie 2—3 dni.

Podczas obecnej kadencji parlamentarnej było już 7 gabinetów, a mianowicie rząd Herriota od dn. 31 maja 1932 trwał 6 miesięcy i 11 dni, rząd Paul-Boncoura od 18 grudnia 1932 r. trwał 1 miesiąc i 10 dni, rząd Daladier od 31 stycznia 1933 r. trwał 8 miesięcy i 24 dni. Rząd Sarraut'a od 26 października 1933 r. trwał 28 dni, rząd Chautemps'a od 27 listopada 1933 r. trwał dwa miesiące, rząd Daladiera od 30 stycznia 1934 roku trwał 8 dni, rząd Doumergue'a od 10 lutego 1934 r. trwał 8 miesięcy i 29 dni.

Obecny gabinet Flandina jest 8-ym zrzędu w czasie obecnej kadencji parlamentarnej.

W rocznicę zawieszenia broni odbyły się we Francji wielkie uroczystości

Hołd pamięci poległych w wojnie światowej

Rocznicę zawieszenia broni obchodziła Francja w tym roku wyjątkowo uroczyście. W sobotę wieczorem oddano hołd pamięci króla Aleksandra. Pod Łukiem Triumfalnym ustawiono na tle olbrzymich rozmiarów trójkolorowego sztandaru wysoki katafalk, wokoło którego płonęło 6 wielkich świec. U stój katafalku na grobie Nieznanego Żołnierza płonął znicz. Pod emblematami Jugosławji umieszczono maskę pośmiertną zabitego króla. Cały Łuk Triumfalny oświetlono reflektorami.

Na Placu Gwiazdy ustawiły się stowarzyszenia b. kombatantów ze sztandarami oraz oddziały wojskowe. Po przybyciu prezydenta republiki Lebruna, członków rządu i przedstawicieli obu izb i generalicji, orkiestra wojskowa odegrała marsza żałobnego. Na czele delegacji jugosłowiańskiej znajdowała się żona regenta ks. Pawła oraz poseł jugosłowiański. Modły przy katafalku odprawił w otoczeniu kleru prawosławny metropolita Eulogjusz. Pienia kościelne wykonał chór cerkiewny.

W niedzielę od samego rana na Placu Zgody gromadziły się tłumy ludności. O godz. 10,30 z wojskowego kościoła inwalidów wyruszył pochód wojskowy. O godz. 10.55 przybył przed pomnik Nieznanego Żołnierza prezydent republiki Lebrun, gdzie już znajdował się w komplecie rząd, przedstawiciele obydwu izb i korpus dyplomatyczny. O godz. 11 uczczono pamięć poległych minutą milczenia. W całem mieście ruch zamarł. W kilka minut po godz. 11 odbyła się przed prezydentem republiki Lebrunem wspaniała defilada wojskowa pod dowództwem gen. Gouraud.

Na grobie Nieznanego Żołnierza złożono liczne wieńce. Marszałek Petain zapalił znicz. Wartę przy grobie pełnią marynarze. Popołudniu przed grobem nieznanego żołnierza odbyły się manifestacje b. kombatantów. Całe miasto przybrano sztandarami o barwach francuskich i państw sprzymierzonych.

Nowa olbrzymia panama we Francji

100-miljonowe oszustwo przy dostawach kamienia dla regulacji Sekwany

Prasa donosi o wykryciu w Rouen wielkiego oszustwa, sięgającego sumy **przeszło 100 miljonów franków.** Naskutek denuncjacji wydalonego inżyniera włoskiego policja wpadła na trop oszustwa, jakiego dopuszczała się **dyrekcja kamieniołomów, dostarczających kamienia do regulacji Sekwany.**

Jak twierdzi prasa, zarząd kamieniołomów dostarczył kierownictwu robót **4 razy więcej kamienia, aniżeli wynosi cała produkcja** podległych mu kamieniołomów. Te fikcyjne dostawy były możliwe jedynie dzięki **łapówkom,** dawanym kontrolerom. Wysokość tych łapówek sięgała 12.000 fr. miesięcznie.

Tamy i bulwary nadbrzeżne zamiast przewidzianej w kosztorysie 30 cm. grubości mają rzekomo tylko 12 do 15 cm. grubości. Zarząd kamieniołomów przeczy tym faktom i twierdzi, że denuncjacja inżyniera włoskiego wysnuta jest z fantazji.

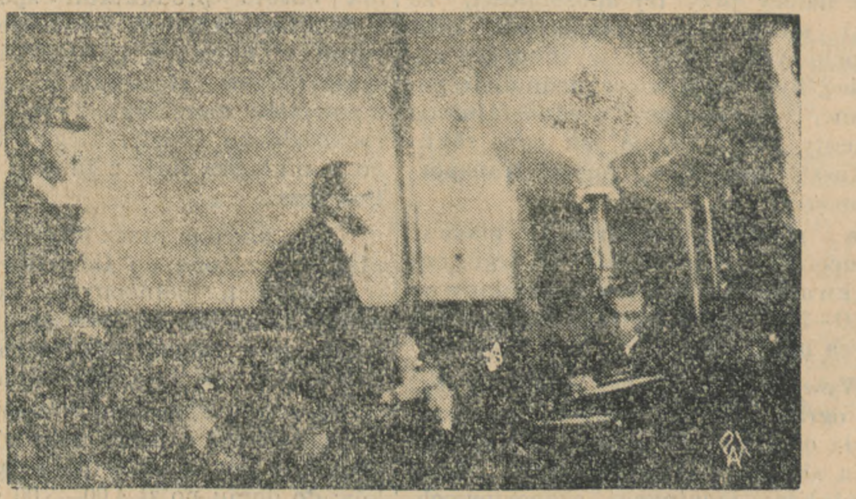
Zamach na konsula tureckiego w Odesie

Konsul został ranny - Sprawcę zamachu omal nie zlinczowano

Kierownik konsulatu tureckiego w Odesie Zeki-bej został **postrzelony w ramię** przez nieznanego osobnika. Według oficjalnej wersji sowieckiej był to przypadkowy wystrzał, spowodowany do przejeżdżającego auta przez szamocżącego się pijaka z usiłującą go zatrzymać policją.

Ofiarę umieszczono w szpitalu, gdzie po operacji szybko powraca do zdrowia. Przedstawiciel ambasady tureckiej wyjechał do Odesy celem asystowania podczas śledztwa. Sprawcę postrzelenia **z trudem uratowano od zlinczowania** przez tłum. Podczas ujęcia go został **ciężko ranny.**

Proces Matuszki w Budapeszcie



Sylwester Matuszka, sprawca szeregu katastrof kolejowych m. in. niebywałej katastrofy na moście w Biatorbagy na Węgrzech w roku 1931 stanął obecnie przed trybunałem karnym w Budapeszcie. Na zdjęciu — Matuszka na ławie oskarżonych.

W kilku wierszach

W minione dni Zaduszne odbyło się w Czerniowcach poświęcenie krzyża, wzniesionego staraniem Związku b. Legjonistów Polskich w Rumunji **NA MOGILE 28 ŻOŁNIERZY** 2 i 3 p. p. II brygady legjonistów polskich, spoczywających na cmentarzu czerniowieckim.

Z Kowna donoszą: Litwa prowadzi rokowania w sprawie wymiany produktów rolniczych na **SAMOLOTY ANGIELSKIE** marki „Waco".

Według statystyki urzędowej, **ILOŚĆ BEZROBOTNYCH** w Niemczech, zgłoszonych w Urzędzie Pośrednictwa Pracy wynosiła w końcu ub. miesiąca 2.268.000.

Ogólna liczba **RADJOABONENTÓW** Rzeszy Niemieckiej wyniosła w dn. 1 listopada 5.725.394 osoby w porównaniu do 5.574.001 osób w dniu 1 października. W ciągu jednego miesiąca więc wzrost liczby abonentów wynosi 151.393 osób.

Międzynarodowa Federacja Lotnicza zatwierdziła **ŚWIATOWY REKORD SZYBKOŚCI,** uzyskany przez lotnika włoskiego Agello 23 października rb. Agello osiągnął przeciętną szybkość 709.209 km na godz.

Według „Financial News" w bliskiej przyszłości ma się odbyć w Londynie **ŚWIATOWA KONFERENCJA ŻEGLUGOWA.** Na porządku dziennym konferencji znaleźć się mają dwie doniosłe sprawy: 1) redukcja tonażu światowego, 2) zmniejszenie subwencyj rządowych.

W związku z niedawną amnestją we Włoszech zwolniono **10.688 PRZESTĘPCÓW,** odsiadujących kary za różne przestępstwa, w tej liczbie 94 przestępców politycznych.

Donoszą z Rio de Janeiro, że w miejscowości Bom Successo stan Minas Geraes, zmarł murzyn nazwiskiem Chico Velho, w **WIEKU 121 LAT**, pozostawiając żonę i dwanaściorgo dzieci. Chico Velho był uważany za najstarszego murzyna w Brazylji.

Według depeszy iskrowej, otrzymanej z Korei parowiec „Nakomaru" z 53-ma ludźmi załogi, który znajdował się w drodze do Czemulpo **ZATONĄŁ** w czasie gwałtownej burzy.

W kopalni węgla pod Hokkaido w Japonji nastąpił wybuch, skutkiem którego śmierć poniosło 37 **GÓRNIKÓW.** 800 robotników zostało zasypanych, lecz dzięki natychmiastowej pomocy uratowano ich.

Podczas burzy, szalejącej u wybrzeży **ZGINĘŁO 700 RYBAKÓW** koreańskich.

Z więzienia tallińskiego zbiegł przywódca bł związku kombatantów **ADWOKAT SIRK,** główny oskarżony w mającym się odbyć za kilka tygodni procesie członków tej organizacji. Sirk, który znajdował się w więzieniu od 12 marca rb. w czasie spaceru, mając wspólników wśród straży więziennej, niespostrzeżenie uciekł. Policja przeprowadziła w mieście kilka obław i rewizji, które jednak nie dały żadnego rezultatu.

Sąd karny w Hamburgu wydał nowy wyrok w procesie przeciwko **21 KOMUNITSOM,** którzy po przewrocie hitlerowskim usiłowali utrzymać nadal potajemnie działalność partji komunistycznej. Wyroki wynoszą od 2 i pół do 6 lat ciężkiego więzienia.

Ambasador **RACZYŃSKI** odjechał do Genewy, gdzie reprezentować będzie Rząd polski na nadzwyczajnem zgromadzeniu Ligi, na posiedzeniu Rady Ligi i na posiedzeniu prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej

Walka przeciwko zwyżce cen w Niemczech

Represje w stosunku do rzeźnictwa i piekarstwa

Z całych Niemiec donoszą o karach za podwyższanie cen produktów pierwszej potrzeby względnie obniżanie gatunku towarów. W licznych miejscowościach na Śląsku niemieckim zamknięto większą ilość rzeźnictw, w samym Wrocławiu 24. W miejscowości Kassel zamknięto 8 piekarń za wagę pieczywa niższą od przepisanej.

W Magdeburgu prezydjum policji wezwało kupców do ścisłego przestrzegania wyznaczonych cen, gdyż jak urzędowo stwierdzono, zaznaczyła się w ostatnich czasach, przedewszystkiem w drobnym handlu środkami spożywczemi i środkami pierwszej potrzeby znaczna zwyżka cen. W Lipsku stwierdzono w ostatnich czasach znaczną zwyżkę cen m. in. nici, przeciwko czemu wystąpiły władze miejscowe.

Kobieta niemiecka musi być gospodynią domu

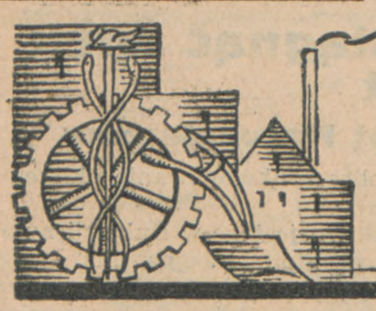
Ograniczenie ilości słuchaczek na uniwersytetach niemieckich

Niemcy hitlerowskie ograniczają coraz bardziej dostęp na wyższe uczelnie kobietom, odsyłając je do pracy w gospodarstwie domowem. I tak na 10.540 kobiet, które zdały w roku bieżącym maturę, tylko 1.040 zostało dopuszczonych na wyższe uczelnie. Każdy wydział uniwersytecki posiada obecnie specjalny kontyngent miejsc, wyznaczony zgóry, dla studentek. Najbardziej faworyzowany wśród wydziałów jest wydział chemiczny, który ma prawo przyjąć aż... 80 studentek rocznie.

Szwajcarja posiada dwa hymny narodowe

Szwajcarja jest obecnie w poszukiwaniu hymnu narodowego. Utworzone zostało nawet specjalne „Stowarzyszenie dla hymnu narodowego szwajcarskiego", które odbyło ostatnio zebranie w Genewie, celem rozpatrzenia rezultatów ogłoszonego konkursu.

Na zebraniu tem wybrano dwa hymny: „Hymn ojczyzny" Otto Barblana oraz „Kantyczkę Szwajcarską" — Zwissinga, które grane mają być przez pewien czas przez orkiestry wojskowe i chóry szkolne. Po tym czasie zdecydowane ma być, który z nich nadaje się bardziej. Tymczasem więc Szwajcarja posiada dwa hymny narodowe.



Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse.

Deficyt, który właściwie nie jest deficytem

Sumy na inwestycje przewyższają niedobór nowego budżetu

Minister Skarbu w ostatniem swem przemówieniu, które wygłosił z okazji przedłożenia Sejmowi nowego preliminarza budżetowego na rok 1934/35, miał słuszne powody do optymizmu. Istotnie — trzeba to stwierdzić — na odcinku gospodarki budżetowej dokonany został u nas ogromny wysiłek i uzyskany poważny dorobek, który pozwala nam śmiało patrzeć w przyszłość.

Na czem polega ten dorobek?

Zamyka się on w trzech następujących punktach:

Po pierwsze — **wydatki państwa zostały zmniejszone** o 850 miljonów złotych, czyli o 28%. Daje to dowód, że zalecana przez rząd prywatnemu życiu gospodarczemu konieczność przystosowania się do nowych warunków, znajduje w poczynaniach rządu doskonały przykład. Na dobro polityki rządowej należy zaliczyć, że tę tak poważną redukcję osiągnięto **bez podważenia siły obronnej Państwa, jego mocy wewnętrznej i znaczenia zewnętrznego.** Przeciwnie, na wszystkich tych odcinkach widzimy wyraźne wzmocnienie wszystkich pozycyj w porównaniu z okresem przedkryzysowym.

Po drugie — zdołano **przełamać spadek dochodów państwowych,** trwający od 1930 roku, który ciągnął za sobą nietylko restrykcje w wydatkach, ale i konieczność ograniczania niektórych, nawet bardzo ważnych i istotnych, zadań organizacji państwowej. Dochody w I-szem półroczu 1934/35 r. przyniosły o pięć miljonów więcej, aniżeli w tym samym okresie r. ub. Ta stabilizacja, a nawet poprawa w dziedzinie wpływów skarbowych, daje niewątpliwie realną podstawę do zrównoważenia budżetu.

Po trzecie — i to jest bodaj rzecz najważniejsza — **zdołano zmniejszyć deficyt budżetowy,** który był i jest jeszcze zmorą gnębiącą poszczególne państwa. Deficyt w nowym preliminarzu budżetowym wynosi już tylko 149 miljn. zł., gdy w budżecie tegorocznym przewidziany jest na kwotę 223 miljn. zł., a w roku 1933/34 wynosił 337 miljn. zł.

Dorobek, streszczający się w powyższych trzech punktach, jest dla naszego życia gospodarczego **niewątpliwy i trwały.** Poprawa sytuacja Skarbu Państwa jest rezultatem ogólnego polepszenia się stosunków ekonomicznych w kraju. Z drugiej strony — poprawa ta stwarza i stwarzać będzie dalsze możliwości oddziaływania Państwa w kierunku wzmożenia procesów wytwórczych, co znajdzie swój wyraz w dalszem podnoszeniu się życia gospodarczego z upadku, spowodowanego powszechnem przesileniem.

Mówiąc o deficycie, przewidywanym w nowym preliminarzu budżetowym, p. premjer Kozłowski podkreślił rzecz, z której może nie zdawano sobie u nas sprawy w sposób dostateczny. Stwierdził mianowicie p. premjer, że **nowy ten deficyt jest mniejszy od sumy preliminarzowej w budżecie i planach finansowych przedsiębiorstw państwowych na inwestycje gospodarcze.**

Istotnie, we wszystkich trzech działach administracji państwowej, a więc w ministerstwach, przedsiębiorstwach i monopolach na r. 1935/36 preliminowano wydatki na cele inwestycyjne w kwocie 170,5 miljn. zł., do której to kwoty dochodzi jeszcze 107 miljn. zł. podobnych wydatków w dziale funduszów państwowych. Niedobór budżetowy przewidziany jest natomiast w sumie 149 miljn. zł.

Z obserwacji tej p. premjer wysnuł całkiem słuszny wniosek, że nasz deficyt budżetowy utrzymuje się obecnie głównie dlatego, że Państwo prowadzi szereg prac inwestycyjnych, które podnoszą stan zatrudnienia i dają korzyści całemu życiu gospodarczemu.

Rząd czyni jednak słusznie, że nie zaprzestaje tych wydatków. Stanowią one poważną kwotę, podtrzymującą i ożywiającą procesy wytwórcze i zatrudnienie, obok innych środków i poczynań, dokonywanych w tym samym celu.

Jeżeli puls życia gospodarczego bije już dzisiaj silniej, jeżeli jesteśmy na dobrej drodze do wyzdrowienia, to dlatego właśnie, że **rząd wybrał właściwą drogę:** zmniejszył poważnie wydatki państwowe i odciążył społeczeństwo, jednocześnie jednak nie zerwał radykalnie z pracami, które gospodarstwu społecznemu dają nowe impulsy.

30 zielonych wagonów pociągu-wystawy rusza w objazd po Polsce

W dniu 15 bm. rusza pod kierownictwem inż. Dobrzańskiego w objazd po Polsce 30 wagonów zielonych pociągu — wystawy przemysłu krajowego, zorganizowanej przez Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej. Trasa pierwszej tury obejmuje część województwa warszawskiego, Poznańskie, Pomorze i Górny Śląsk.

W wagonach umieszczone są eksponaty, — przedstawiające przedewszystkiem zdobycze ostatnich lat z najrozmaitszych dziedzin przemysłu polskiego. Jest więc reprezentowany przemysł radjotechniczny, elektrotechniczny metalowy, garbarski, wystawione są narzędzia chirurgiczne, galanterja metalowa i skórzana, etc. Pociąg-wystawa propagować będzie poza tem krajowe surowce rolnicze, w szczególności len i wełnę, posiadać będzie specjalną poradnię budowlaną, itd.

Największy z wagonów przeznaczony jest na kino, w którem wyświetane będą obrazy, propagujące przemysł krajowy. Kino to pomieści około 100 osób.

Wagony wystawy będą odpowiednio ogrzewane i zaopatrzone w światło elektryczne ze specjalnego wagonu elektrycznego dołączonego do pociągu.

W pociągu — wystawie obowiązuje ruch jednostronny. Jeśli się weźmie pod uwagę że przejście w wagonie między eksponatami wynosić będzie ca. 1,40 m. to ruch będzie dość swobodny, swobodniejszy niż w identycznych wystawach zagranicznych.

W pociągu - wystawie przyjmowane będą zamówienia, a nawet sprzedawane niektóre artykuły.

Wybory radców Izb Przemysłowo-Handlowych w zrzeszeniach

P. minister Przemysłu i Handlu wydał zarządzenie, określające, które zrzeszenia gospodarcze mają prawo wyboru radców do izb przemysłowo-handlowych oraz jaką ilością mandatów każde z nich może dysponować.

Zgodnie z tem zarządzeniem do Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni wybierają w sekcji przemysłowej: Związek Cegielń w obwodzie Dolnej Wisły — 1, Zjednoczenie Młynów Handlowych Poznańskiego i Pomorza — 1, Związek Właścicieli Tartaków na Pomorzu — 1, Związek Właścicieli Tartatów i Kupców Drzewnych w Bydgoszczy — 1, Polski Związek Przemysłowców Metalowych — 1, Związek Przemysłu Chemicznego — 1, Związek Zachodnio-Polski Przemysłu Cukrowego w Poznaniu — 2, Polski Związek Eksporterów Bekonu — 1, Związek Polskich Olejarni — 1, Związek Przemysłu Konfekcyjnego — 1, Polski Związek Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych — 1. W sekcji handlowej: Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu — 6, Towarzystwo Kupców w Bydgoszczy — 2, Związek Spółek Zarobkowych — 1, Związek Banków — 1, Związek Kupców Trzody i Bydła — 1, Towarzystwo Restauratorów i Właścicieli Hotelów na Pomorzu — 1. W sekcji żeglugowo-portowej: Związek Armatorów Polskich — 1, Polski Związek Maklerów Okrętowych — 2, Związek Gdyńskich Ekspedytorów Portowych — 2, Związek Przedstawicieli Koncernów Węglowych w Gdyni — 1.

Palestyna - Marokko - Francja - Belgja - Portugalja - Włochy

zakupiły pomorskie ziemniaki-sadzeniaki

Miesiąc październik 1934 r. był okresem bardzo ożywionego handlu ziemniakami w Polsce, a szczególnie na terenie województw zachodnich. Wpłynęły na to dość znaczne obroty zagranicą, przedewszystkiem ziemniakami-sadzeniakami, a następnie normalny obrót wewnętrzny.

Eksporterzy ziemniaków, skupieni wokoło Związku Eksporterów Ziemniaków w Toruniu, złożyli oferty do Palestyny, Marokka, Francji, Belgji, Portugalji i Włoch, uzyskując poważniejsze zamówienia, które w ciągu miesiąca października były zrealizowane. Podnieść należy przy tej sposobności, że dzięki silniejszemu zespoleniu firm eksportowych, oferty wychodzące zagranicę, były mniejwięcej jednolicie podawane, zawierając ujednostajnione momenty kalkulacyjne jak cena zakupu, koszty handlowe i koszty transportu.

Za ziemniaki-sadzeniaki płacono producentowi w zależności od tego, czy były kwalifikowane i jakiej odmiany od zł 4,50—7,00 za 100 kg loko stacja załadowcza bez worka.

Wywóz ziemniaków jadalnych był dość ograniczony ze względu na wysokie cła ochronne, kontyngenty i ograniczenia krajów importujących. Cena ziemniaków jadalnych eksportowych, płacona producentowi przez eksportera, wynosiła w województwie poznańskiem od zł 2,50—3,00 loko stacja załadowania, a w województwie pomorskiem od zł 3,20—4,00 loko stacja załadowania.

Na szczególne podkreślenie zasługuje wywóz ziemniaków do Gdańska, który w sezonie jesiennym wyniósł około 50 tysięcy kwintali, dostarczonych bezpośrednio przez producentów, i 75 tysięcy kwintali, dostarczonych wagonowo przez członków Związku Eksporterów Ziemniaków w Toruniu.

Wymagania gdańskie są wysokie, jednak dostawa nie natrafiła na żadne trudności ze strony polskiej. Zgodnie z zarządzeniem Komisji Rozdzielczej dla obrotu produktami spożywczemi z Wolnem Miastem Gdańskiem w Toruniu w miesiącu październiku większość dostaw ziemniaków pochodziła z powiatów morskiego, kartuskiego, starogardzkiego, kościerskiego i tczewskiego, a mniejsza ilość z innych powiatów Pomorza.

Ceny płacone przez kupców za ziemniaki wywożone do Gdańska wynosiły w powiatach północnych Pomorza zł 4,20—4,40 za 100 kg loko stacja załadowania, a w innych powiatach zł 3,80—4,10 w zależności od stacji załadowania.

Na rynku detalicznym ziemniaki były sprzedawane przez rolników bezpośrednio spożywcom z dostawą ziemniaków do domu po zł 4,00—5,00 za 100 kg, w sklepach przeciętnie po 7 groszy za 1 kg.

Ostrzeżenie przed nabywaniem komentarzy do ustaw oddłużeniowych

W ostatnich czasach szerzone są wśród rolników Pomorza oraz niektórych instytucyj ulotki zachęcające do nabywania podręczników, względnie komentarzy, wyjaśniających rzekomo w sposób ostateczny i wyczerpujący treść ostatnich ustaw oddłużeniowych, dotyczących rolnictwa.

Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo - Rolnych w Toruniu ostrzega zainteresowanych przed nabywaniem tego rodzaju komentarzy, gdyż nie mogą one obecnie, przed ukazaniem się rozporządzeń wykonawczych, przedstawiać istotnej wartości. Wojewódzkie Biuro nadmienia, że ustawy oddłużeniowe, jakie się ostatnio ukazały zawierają jedynie ogólne zasady, na jakich oparta będzie akcja oddłużeniowa w rolnictwie, którą ostatecznie unormują rozporządzenia wykonawcze. W tych warunkach komentarze wydawane obecnie nie mogą być wyczerpujące, gdyż nie mają dostatecznego oparcia i są przedwczesne.

We właściwym czasie, po ukazaniu się rozporządzeń wykonawczych, Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo - Rolnych wyda własny do nich komentarz, względnie wskaże pracę, która odpowiadałaby swemu zadaniu.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

SPRAWA RZEMIEŚLNICZEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO.

Na odbytem w tych dniach zjeździe prezesów i dyrektorów izb rzemieślniczych omawiano między innemi obszernie sprawę powołania do życia Rzemieślniczego Instytutu Naukowego.

Należy zaznaczyć, że inicjatywę utworzenia takiego Instytut podjął Związek Izb Rzemieślniczych. Jak dotąd akces do takiej inicjatywy zgłosiło Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej, oraz Instytut Rzemieślniczy w Katowicach i t. p. Statut nowego Instytutu jest już opracowany i w najbliższym czasie będzie przesłany izbom rzemieślniczym do zaopinjowania.

KONKURS POD HASŁEM „DOBRY EKSPORT".

Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie organizuje w b. r. drugi konkurs pod hasłem „Dobry eksport". Konkurs ten ma na celu wykazanie zainteresowanym wytwórcom zmian, jakie zachodzą w produktach eksportowych, które przebywają długotrwały tronsport zamorski. Obecny konkurs odbędzie się na trasie Gdynia — Jokohama — Gdynia. Przesyłki z Gdyni zostaną wysłane w dn. 5 grudnia b. r., w związku z czem ostateczne zgłoszenia do udziału w konkursie należy kierować do Państwowego Instytutu Eksportowego najpóźniej do dnia 20 listopada br.

KOSZTA UTRZYMANIA W WARSZAWIE.

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób w miesiącu październiku b. r. w porównaniu z wrześniem b. r. wzrosły o 0,2%.

DALSZE POTANIENIE CEN PIECZYWA W WARSZAWIE.

Poczynając od 12 bm. piekarnia miejska w dalszym ciągu obniży ceny swych wyrobów, pobierając od tej daty po 28 groszy za chleb pytlowy, a 22 grosze za chleb razowy i sitkowy.

Również będzie obniżona cena bułek wodnych 50-gramowych, które poczynając od poniedziałku, będą sprzedawane po 3 i pół grosza za sztukę.

PRZYJAZD DO WARSZAWY RADCY HANDLOWEGO KONSULATU POLSKIEGO W CHARBINIE.

W najbliższych dniach przybędzie do Warszawy radca handlowy konsulatu polskiego w Charbinie, p. Stefan Szalay. P. Szalay przeprowadzi z przedstawicielami firm eksportowych polskich szereg rozmów o możliwościach eksportowych na Daleki Wschód, a zwłaszcza do Mandżurji.

Zagraniczne

REGULOWANIE CEN TOWARÓW ZAGRANICZNYCH W NIEMCZECH.

Według obwieszczenia ministra Gospodarki Rzeszy, regulowanie cen towarów zagranicznych dotyczy całego szeregu tych towarów, między któremi z artykułów, stanowiących przedmiot eksportu polskiego, podlegają zarządzeniu: len, konopie, pierze, oleje mineralne, produkty naftowe i węglowe oraz cynk.

PROJEKT ZNAKOWANIA POCHODZENIA UBRAŃ W ANGLJI.

Do angielskiego Board of Trade wpłynął wniosek o wprowadzenie przymusu znakowania wszelkiego rodzaju ubrań damskich i dla dziewcząt. Projekt ten znajduje się w stadjum rozważania.

Jarmark wełny w Poznaniu

100.000 kg wełny zadeklarowano na Jarmark Wełny, który odbędzie się w Poznaniu na terenie Targów Poznańskich w dniu 13 listopada br. Jest to sukces dotąd niebywały, świadczący o wielkiem zaufaniu hodowców do instytucji Targów Poznańskich, organizujących Jarmarki Wełny od czerwca 1932 r. Jarmarki Wełny rozrastają się stale z wielką korzyścią dla hodowców owiec. Na ostatni Jarmark w sierpniu br. nadesłano 80.000 kg wełny, co już uważano za rekord, który w 25 proc. został pobity przez obecny jarmark.

Wymienione 100.000 kg wełny zbliżającego się jarmarku, to nieomal cały pociąg o 20 wagonów, a ilość równa się w przybliżeniu ilości wełny, nadesłanej na 2 ostatnie jarmarki (w maju 1934 r. — 42.000 kg i sierpniu 1934 r. — 80.000 kg).

Hodowcy, którzy z początku z pewną rezerwą odnosili się do nowej organizacji jarmarków wełny, mając w pamięci nieudane próby zbytu wełny w dawniejszych latach przez Polskie Runo, zrozumieli wreszcie swój własny interes. Dzięki bowiem jarmarkom wełny, organizowanym przez Targi Poznańskie, nastąpiła regulacja cen wełny na rynku polskim, przyczem hodowcy uzyskują za wełnę ceny dające im możność nadal rozwijać hodowlę.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY
z dnia 12. bm.

Żyto 15,50—15,75; Pszenica: standartowa 16,25—16,75; Jęczmień: browarowy 20,75—21,25; jednolity 18—18,50; zbiorowy 16,75—17,25; Owies 15,50—16; Mąka żytnia: gat. I A 0—55 proc. 21,50—22,50; IB 0—65 proc. 20—21,50; II 55—70 proc. 15,50—16,50; razowa 0—95 proc. 17—17,50; poślednia pon. 70 proc. 13,50—14,50; Mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. 29,75—31,75; IB 0—45 proc. 27—28; IC 0—55 proc. 26—27; ID 0—66 proc. 25—26; IE 0—65 proc. 24—25; IIA 20—55 proc. 22—23,50 IIB 20—65 proc. 21,50—23; IID 45—55 proc. 21—21,50; IIF 55—65 proc. 16,50—17; IIIA 65—70 proc. 14,50—15,50; IIIB 70—75 proc. 12—12,50; razowa 0—95 proc. 17,50—18,50; Otręby żytnie wymiał standart. 10,25—11; pszenne miałkie 10—10,50; średnie 10—10,50; grube 10,25—10,75; Otręby jęczmienne 11,50—12,50; Rzepak zimowy bez worka 39—40; Rzepik zimowy 37—38; Mak niebieski 40—43; Gorczyca 48—52; Siemię lniane 41—44; Wyka 25—27; Groch Wiktorja 41—44; Folgera 30—34; Tymotka 58—68; Łubin niebieski 9—10; Koniczyna: żółta, odłuszczona 72—80; biała 85—105; czerwona 120—145; Ziemniaki jadalne pomorskie 4,25—4,75; nadnot. 2,50—3; fabr. za kg % 12; Płatki ziemniaczane 11—12; Makuch lniany 17—17,50; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 17,50—18,50; kokosowy 15—16; słoma żytnia luzem 3,50—4; Siano nadnoteckie luzem 8—9; Śrut soja 20,75—21,25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 12. bm.

Pszenica 16,75—17,25; Makuchy lniane 17,50—18; ogólne usposobienie spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.
z dnia 13 bm.

Pszenica 128 funt. kons. 10,25—10,40; Żyto 120 funt. kons. 8,90—9,00; Jęczmień I jakości eksp. 12,20—12,75; Jęczmień średni według próby 11,00—11,60; Jęczmień 114-115 funt. eksp. 10,50; Jęczmień 110-111 funt. eksp. 10,25; Jęczmień 105-106 funt. eksp. 9,70 Owies eksp. 8—9,80; Owies kons. 9,80—10,40; Otręby żytnie 6,60—6,80; Otręby pszenne 6,80—7,00. Tendencja: spokojna.

DOWÓZ DO GDAŃSKA
z dnia 13 bm.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: Pszenicy 30 ton; Jęczmienia 542 ton, Owsa 75 ton, Zboża strączkowego 146 ton, Nasion 45 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA
z dnia 13 bm.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: Złoty 57,83—57,94; Dolar 3.05½—3.07; Marka niemiecka 106½—109½. Za dewizy płacono: Warszawa 57,81—57,93; Berlin 123,18—123,42; Nowy Jork 3.0670—3.0730; Londyn 15.32—15.36. Tendencja: słaba.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dewizy.
z dnia 12. bm.

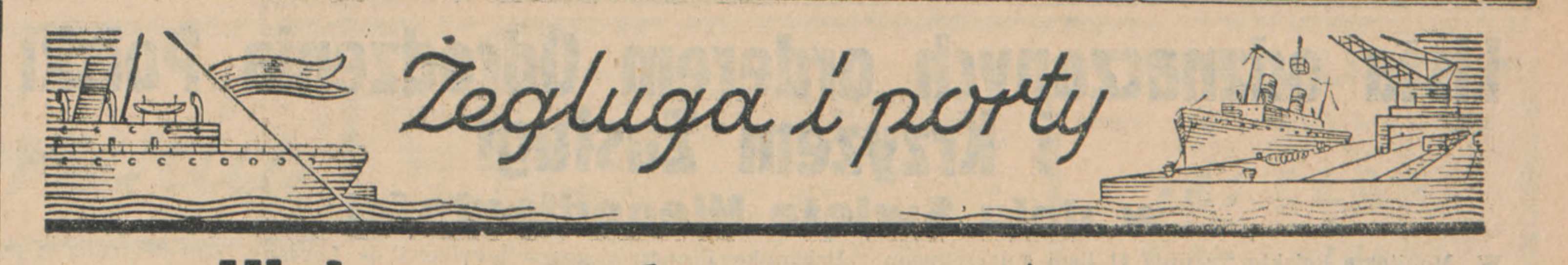
Belgja 123,72, 124,03, 123,41; Berlin 213,30, 214,30, 212,30; Gdańsk 172,79, 172,22, 172,36; Holandja 358.30, 353,20. 357,40; Londyn 26,44, 26.57, 26,31; Nowy Jork 5,29 3/8, 5,32 3/8, 5,26 3/8; Nowy Jork telegr. 5,29 7/8, 5,32 7/8, 5,26 7/8; Paryż 34,91½, 35,00, 34,84; Praga 22,13, 22,18, 22,08; Sztokholm 136.35. 137,00, 135,65; Szwajcarja 172,42, 172,85, 171,99; Włochy 45,37, 45,49, 45,25.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. budowlana 45; 5 proc. poż. konwersyjna 64½; 6 proc. poż. dolarowa 69¾—69½; 4 proc. poż. premj. dol. 52¼—52; 7 proc. poż. stabiliz. 70—69; 8 proc. l. z. T. Kr. Przem. Pol. 77½—77¾; 8½ proc. l. z. ziemskie dol. 33 r. 46—46½; 5 proc. l. z. m. Warszawy nowe 57¾—56½—56¾; 8 proc. l. z. Kalisza 5 proc. 33 r. 46½; 5 proc. l. z. Lublina 33 r. 42; 10 proc. l. z. Siedlec 5 proc. 33 r. 36; 6 proc. obl. Warszawy 1923 r. VIII i IX em. 55¾—56. Tendencja: dla pożyczek słabsza; dla listów słabsza przeważnie.

Akcje

Bank Polski 93,25—93; Puls 27,50—34; Warsz. T. Fabr. Cukru 27,50—27,75; Lilpop 10,10—10,20; Starachowice 12,05—11,80; Haberbusch 34,25—34. Tendencja: niejednolita.



Ulgi paszportowe
nieodzownym warunkiem rozwoju portu gdyńskiego

Sfery gospodarcze w Gdyni od dłuższego już czasu dopominają się o rozwiązanie zagadnienia paszportowego, według zasady, że „ludzie portu muszą posiadać paszport zagraniczny".

Na konferencji ministerjalnej, która odbyła się w marcu br. Dyrektor Rady Interesantów Portu Dr. Kasprowicz poruszył w swym referacie to zagadnienie. jako jeden z naczelnych postulatów sfer portowych w Gdyni.

W wydanym ostatnio „Roczniku Rady Int. Portu" sformułowały gdyńskie sfery gospodarcze konkretny projekt zagadnienia paszportowego, podkreślając konieczność zrównania pod względem paszportowym Gdyni z Gdańskiem, gdyż jest to warunek sine qua non powstania handlu morskiego i wykształcenia własnych kadr pracowników portowych.

W związku z projektem nowelizacji prawa o paszportach, rozwiązanie potrzeb Gdyni w zakresie paszportów zagranicznych staje się więc szczególnie aktualne. Zagadnienie to było znów przedmiotem rozważań ostatniego zebrania Tymczasowej Rady Portowej, na którem uchwalono zwrócić się z umotywowanemi dezyderatami do czynników rządowych.

O usiłowaniach portowych sfer gdyńskich w kierunku zrównania Gdyni z Gdańskiem pod względem możliwości podróżowania jej sfer gospodarczych do portów sąsiednich wzgl. do wszystkich portów Europy, zamieściły ostatnio „Danziger Neueste Nachrichten" wzmiankę, nadmieniając, iż zagadnienia gdyńskie nie zawsze znajdują korzystne dla Gdyni oświetlenie.

Tembardziej podkreślenia godnym jest fakt, że organ służący wyłącznie interesom Gdańska, niejednokrotnie występujący z pretensjami pod adresem Gdyni, podkreśla w omawianym artykule słuszność żądań gdyńskich czynników gospodarczych, jeśli chodzi o sprawy paszportowe.

„Danziger Neueste Nachrichten" konkretyzuje swą opinję w tej sprawie następująco:

„Żądania te są zrozumiałe, jeżeli się zważy, że dla utrzymania kontaktu z zagranicą, przedsiębranie podróży zagranicznych jest rzeczą nieodzowną i nie wolno uniemożliwiać tych podróży przez utrudnienia paszportowe".

Słuszny ten wywód pisma gdańskiego należy uzupełnić, że w gdyńskich warunkach nietylko utrzymywanie kontaktu, ale rozszerzanie światopoglądu morskiego, przygotowywanie kwalifikowanych pracowników portowych, wreszcie zapoznawanie się z wzorami portów zagranicznych, które przeszły próbę życia, czynią rewizję dotychczasowej polityki paszportowej wobec Gdyni, nakazem chwili.

Niewątpliwie, rzeczowe argumenty zainteresowanych sfer gdyńskich, trafią do przekonania władz centralnych i już niebawem nastąpi stworzenie specjalnych norm dla Gdyni w zakresie paszportów zagranicznych, analogicznie jak to ma miejsce w dziedzinie podatkowej, ustroju celnego itp.

Notowania cen na śledzie solone w Gdyni

W porcie rybackim w Gdyni notowano przy końcu ubiegłego tygodnia następujące ceny za oclone śledzie solone, loco wagon port rybacki, za jedną dużą beczkę, za gotówkę, w złotych:

YARMUDZKIE

Gatunki:	polskie połowy solone w Gdyni „MEWA"	„POLONIA"	Importowane angielskie	holenderskie
smolmatis I. Tr.	FF. 64		70 do 71	
smolmatis ordinery	F. 62	63	64 — 67	HH 62
matis I. Trade	FF. 65		72 — 74	
matis ordinery	F. 63	64	66 — 69	LL 64
matfulle I. Tr.	FF. 68		76	
matfulle ordin.	F. 66	67	[illegible]0 — 71	MM 66
matfulle mleczaki	FF. 83			
matisy mleczaki	FF. 80			
fulle	FF 68			
spenty				YY 56

SZKOCKIE.

matjesy large		101
matjesy selekted		100
matjesy medium		wyczerpane
smolmatisy	wyczerpane	70
matisy	65	70 — 73
spenty	55	62
matfule		72 — 73
fulle		76

ISLANDZKIE

oryginalne matjesy 75 za jedną dużą beczkę, 79 za dwie małe beczki.

NORWESKIE

t. zw. behandelte islandzkie matjesy 65 za dużą beczkę. Vaar 500/600 : 32 do 34.

Ubiegły tydzień stał pod znakiem ożywionych obrotów śledziami yarmudzkiemi. Słabe połowy w Anglji spowodowały zwyżkę cen na te gatunki.

Bieżący tydzień rozstrzygnie o kształtowaniu się cen, wrazie obfitych połowów ceny spadną, o ile zaś połowy nie dopiszą oczekiwać należy dalszej zwyżki ceny yarmudzkich śledzi. Śledzie z polskich połowów Mewy, oraz śledzie solone w Gdyni przez „Polonię" znajdywały w dalszym ciągu chętnych nabywców. Śledzie importowane szkockie znajdują się już tak w Gdyni jak i w Gdańsku na wyczerpaniu.

Morski rynek frachtowy w październiku 1934 r.

(Ż) Na morskim rynku frachtowym w październiku br. panowało znaczne ożywienie. Stawki frachtowe utrzymywały się z początku na dotychczasowym stosunkowo niskim poziomie i dopiero pod koniec miesiąca zwyżkowały pod wpływem zapotrzebowania większej ilości tonażu z Leningradu, Finlandji i Północnej Szwecji.

Anglja. Anglja była w dalszym ciągu jednym z głów[illegible] odbiorców polskiego drewna. Zafrachtowany cały szereg statków dla ładunków mieszanych drewna, przedewszystkiem do Londynu i Hull mniejwięcej po tych samych stawkach, co we wrześniu. Z pośród znanych kontraktów należy wymienić:

1 niem. statek 800 stds. dla mieszanego ładunku drewna Gdańsk/Londyn S. C. D. kilka niem. statków 500 stds. dla mieszanych ładunków drewna Gdańsk/Londyn S. C. D. 1 niem. statek 600 stds. Gdańsk/Hull V. D. 1 niem. statek 400 stds. Gdańsk/Hull V. D.

W wielu wypadkach dokładano partje zboża zarówno do Londynu, jak też i do Hull.

W Gdyni wykonano m. in. następujące kontrakty:

1 duński statek 1000 stds. do Grimsby, 1 duński statek 1000 stds. (pełny ładunek D. B. B.) do Hull, 1 duński statek 600 stds. do Hull V. D., 1 duński statek 600 stds. do Londynu S. C. D.

Również i eksport zboża, specjalnie jęczmienia, z Gdańska do Anglji kształtował się w październiku dość korzystnie. Tytułem przykładu można wymienić:

1 niem. statek 600 ton z Gdańska do Aberdeen i Laith, 1 niem. statek 600 ton do jednego portu wschodnich wybrzeży Anglji 1 duński statek 600 ton do Londynu, 1 szw. statek 900 ton do Bristol Canal, 1 duński statek 2000 ton do dwóch portów zachodnich wybrzeży, ładunek w list., 1 duński statek 200 ton do dwóch portów zachodnich wybrzeży, ładunek w list.

Holandja. Natężenie eksportu do Holandji wykazało pewną poprawę. Wyeksportowano, poza kilkoma partjami zboża, kilka drobnych, lecz całostatkowych partyj drewna do Rotterdamu i Amsterdamu po dotychczasowych stawkach.

Belgja. Wywóz do Belgji na początku miesiąca wykazał również poprawę, specjalnie jeśli chodzi o jęczmień. Wyekspedjowano około 10 statków przeważnie niemieckich o wielkości od 700 do 3000 ton z Gdańska do Antwerpji. Zwiększony eksport należy przedewszystkiem tłumaczyć dążeniem eksporterów do opróżnienia przepełnionych składów. W eksporcie drewna do Belgji panował w dalszym ciągu spokój. Ładowano jedynie na statki linjowe mniejsze partje drewna twardego, a przedewszystkiem podkłady dębowe.

Francja. Eksport zboża zarówno jak i drewna do Francji utrzymywał się na niezmienionym, niskim poziomie.

Danja. Również w wywozie zboża do Danji nie możemy zaawizować znaczniejszej poprawy, gdyż pojawiały się na rynku frachtowym zaledwie drobne partje, wymagające natychmiastowego załadunku. W związku z nieznacznem zaoferowaniem ładunków stawki frachtowe nie uległy zwyżce.

Nowoczesne urządzenia przeładunkowe dla drewna w Gdańsku

Największa w Polsce firma eksportu drewna „Paged", poza eksportem drewna podejmuje się również wszelkich zadań związanych z konserwacją drewna, charterowanie statków i inkasem należności.

Firma „Paged" **posiada w Gdańsku na Holmie** najdogodniej położone place składowe, wyposażone w nowoczesne urządzenie przeładunkowe, oraz składy kryte dla towarów wysokowartościowych.

Wielkie obroty w dziale przeładunku materjałów drzewnych pozwalają firmie na uzyskanie dogodnych warunków i niskich stawek przy frachtowaniu statków, oraz zapewniają możność zaokrętowania otrzymywanych transportów do wszystkich ważniejszych portów Europy i poza Europą, przyczem posiadanie własnych promów i holownika umożliwia szybkie dostarczenie towaru do każdego w porcie ładującego statku.

Place firmy Paged posiadają w Gdańsku najkorzystniejsze urządzenia dla przeładunku bezpośredniego.

Uruchomienie drugiego okrętu na linji Konstanza—Haifa

(ż) W najbliższym czasie linja okrętowa Gdynia—Ameryka zamierza uruchomić jeszcze jeden okręt, który będzie odbywał stałe rejsy na linji Konstanza — Haifa. Będzie to wycofany z trasy amerykańskiej okręt „Kościuszko", należycie odnowiony i przystosowany do potrzeb pasażerów podróży do Palestyny.

Projekt ten zainteresowane koła społeczeństwa żydowskiego powitają z uznaniem, gdyż uruchomienie drugiego okrętu wpłynie dodatnio na wzmożenie ruchu turystycznego do Palestyny i przyczyni się do ożywienia stosunków handlowych pomiędzy Polską a Lewantem.

Z życia portów polskich

GDYNIA

— **Statki na wejściu:** ss Bussum hol. z Amsterdamu (Pam Warta), ss Laomedon ang. z Dalekiego Wschodu via Liverpool drobnica (Pam Usco), ss Sagaporack amer. z N. Jorku via Kopenhaga 1 pasaż. 2116 t. złomu 464,2 t. drob. (A. S. L.), ss Meriones ang. z Glasgow (Pam Skarb. Usco), ss Ariadne niem. z Rotterdamu 70,4 t. kopry 47,3 drobn. (Prowe), ss Effie Maersk dsk. z Odense (Bergenske Skarb.), ss Hector z Bremen 115,6 t. dr. (Prowe), ss Sarpen norw. (Polrob), ss Baltonia ang. z Londynu pas. drobn. (P. Z. K. B.).

— **Statki na wyjściu:** ss Sylvia szw. do Goeteborga 2210 t. węg. (Berg.), ss Prahova rum. do Civitavecchia 6340 t. węg. (Pam Skarbopol), żm Clemens dsk. do Aarhus via Gdańsk 15,6 t. dr. Reinh. P., ss Ada gdań. do Dublina 3950 t. w. (B. et Polrob).

— **Statki oczekiwane:** ss Kalmarsund X. PAM ok. 15. 11., ms Sternoe Kalmarsund X. PAM ok. 19, ss Frangoula B. Goulandr. X. PAM ok. 19, ss Lygia Kalmarsund X. PAM ok. 19, ss Boris X. PAM ok. 20, ss City of Fairbury A. S. L. ok. 17. 11., ss Stella Prowe ok. 16. 11.

GDAŃSK

— **Statki oczekiwane.** W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: holenderski ss „Sanct Philipsland" — Als, niem. ss „Adele Traber" — Artus, włoski ss „Uarda" — Balt. Transp., szwedzki ss „Lister" — Balt. Transp. szwedzki ss „Soen" — Behnke u. Sieg, niem. „Carsten Russ" — Bergenske, niem. ss „Niobe" — Wolff i Co, niem. „Goldbek" — Pam, duński ss „Bretland".

Lista odznaczonych orderem Odrodzenia Polski i Krzyżem Zasługi

w dniu Swięta Niepodległości

W „Monitorze Polskim" z dnia 11 listopada znajduje się pełna lista odznaczonych orderami Odrodzenia Polski, oraz Krzyżami Zasługi. Listę osób odznaczonych z terenu Pomorza ogłaszaliśmy przed dwoma dniami, poniżej zamieszczamy spis osób odznaczonych z innych dzielnic Rzeczypospolitej.

Wielką wstęgę orderu Odrodzenia Polski — poza p. ministrem Spraw Zagranicznych Józefem Beckiem, o którego odznaczeniu już pisaliśmy — odznaczony został artysta malarz Leon Wyczółkowski, za wybitne zasługi na polu pracy artystycznej. **Krzyż komandorski z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski** za zasługi w służbie wojskowej otrzymał generał dywizji Aleksander Osiński.

Krzyż komandorski orderu Odrodzenia Polski nadano — Zygmuntowi Jagodzińskiemu, wojewodzie w Stanisławowie, Michałowi Mościckiemu, posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu Rzeczypospolitej Polskiej w Tokio., gen. Edmundowi Stanisławowi Knollowi, gen. Włodzimierzowi Marjanowi Maxymowiczowi - Raczyńskiemu, gen. Antoniemu Szyllingowi, gen. dr. Józefowi Zającowi, Mieczysławowi Frenklowi, artyście dramatycznemu w Warszawie. Józefowi Hofmannowi, artyście muzykowi i kompozytorowi w Filadelfji, Wincentemu Rzymowskiemu, redaktorowi „Kurjera Porannego" w Warszawie, Karolowi Szymanowskiemu, kompozytorowi w Warszawie.

Krzyż oficerski orderu Odrodzenia Polski nadano — Karolowi Marjanowi Franciszkowi Czernemu, dyrektorowi administracyjnemu Polskiej Agencji Telegraficznej, Stanisławowi Torowi, dyrektorowi naczelnemu firmy „Paged" w Gdyni, Marji Jędrzejewiczowej w Warszawie, Janinie Prystorowej w Warszawie, dyr. Leonowi Puławskiemu w Warszawie, — Mieczysławowi Obarskiemu, redaktorowi naczelnemu Polskiej Agencji Telegraficznej, Kazimierzowi Okuliczowi, redaktorowi naczelnemu „Kurjera Wileńskiego" w Wilnie, — Florjanowi Sokołowi, dziennikarzowi w Londynie, Edmundowi Bartłomiejczykowi, profesorowi akademji Sztuk Pieknych w Warszawie, Mieczysławowi Kotarbińskiemu, profesorowi Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie, Karolowi Adwentowiczowi, artyście dramatycznemu w Warszawie, Wojciechowi Brydzińskiemu, artyście dramatycznemu w Warszawie, ś. p. Leopoldowi Gottliebowi, artyście malarzowi w Paryżu, Kazimierze Iłłakowiczównie, literatce w Warszawie, Jerzemu Szaniawskiemu, literatowi w Warszawie.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski nadano — Władysławowi Flekowi, podinspektorowi Policji Państwowej w Toruniu, Zbigniewowi Lepeckiemu, p. o. ministerjalnego wizytatora szkół, inż. Zygmuntowi Gerardowi Bystrzyńskiemu, naczelnikowi oddziału Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej w Toruniu, inż. Mikołajowi Berensowi, zastępcy szefa służby technicznej Kierownictwa Marynarki Wojennej, ks. Walerjanowi Siegmundowi, dziekanowi tucholskiemu i proboszczowi w Raciążu, księdzu kanonikowi Leonowi Kozłowskiemu, dziekanowi w Chełmży, Alfredowi Zgrzebniokowi, kierownikowi oddziału Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu, Wiktorowi Józefowi Grzance, naczelnikowi Wydziału Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu, dr. Henrykowi Ignacemu Łubieńskiemu, dziennikarzowi w Warszawie. Józefowi Marji Winiewiczowi, redaktorowi naczelnemu „Dziennika Poznańskiego" w Poznaniu, Władysławowi Bestermanowi, dziennikarzowi w Warszawie, Feliksowi Chrzanowskiemu korespondentowi Polskiej Agencji Telegraficznej w Rzymie; Józefowi Borowikowi dyrektorowi Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, Franciszkowi Hynkowi, kapitanowi, Bogdanowi Józefowi Kwiecińskiemu, podpułkownikowi dyplomowanemu, Augustynowi Morcinkowi, nauczycielowi szkoły wydziałowej w Skoczowie, województwa śląskiego.

Złoty Krzyż Zasługi nadano — Alfredowi Walterowi Siebeneichenowi, naczelnikowi wydziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Gdańsku, Wacławowi Konderskiemu, dyrektorowi The British and Polish Trade Bank w Gdańsku. Stefanowi Kossjorowi, dyrektorowi Izby Skarbowej w Grudziądzu, Romanowi Walewskiemu, radcy Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, Zygmuntowi Kalksteinowi, staroście powiatowemu w Wąbrzeźnie, Józefowi Szperberowi, artyście malarzowi w Warszawie, dr. Jakóbowi Vorzimmerowi, dziennikarzowi w Warszawie, dr. Bronisławowi Zielińskiemu, lekarzowi w Czersku, księdzu Władysławowi Antoszowi, kapelanowi Szkoły Podoficerów Piechoty w Łodzi, poraz drugi Złoty Krzyż Zasługi: Ludwikowi de Leveaux. pułkownikowi dypl. Leokadji Kwiatkowskiej w Mościcach, ś. p. Inż. Kazimierzowi Balińskiemu, kierownikowi działu Polskich Zakładów Skody w Warszawie, Ignacemu Giedgowdowi, kapitanowi, Władysławowi Pomaskiemu, porucznikowi, Stanisławowi Głuskiemu, kierownikowi oddziału Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku, Włodzimierzowi Moderowowi, delegatowi Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, Arnoldowi Gahlbergowi, korespondentowi Oddziału Polskiej Agencji Telegraficznej w Berlinie, Janowi Drzewieckiemu, redaktorowi Agencji „Iskra" w Warszawie, Eugenjuszowi Szrojtowi, dziennikarzowi w Warszawie, Józefowi Chodakowi, dyrektorowi administracyjnemu „Gazety Polskiej" w Warszawie, Tadeuszowi Kopciowi, dziennikarzowi w Katowicach, Wandzie Pełczyńskiej, dziennikarce w Wilnie, Aleksandrowi Rutkowskiemu, dyrektorowi biura Sejmu w Warszawie. Stanisławowi Zacharjasiewiczowi, dziennikarzowi we Lwowie, Zbigniewowi Józefowi Burzyńskiemu kapitanowi, inż. Jerzemu Drzewieckiemu kierownikowi technicznemu doświadczalnych warsztatów lotniczych w Warszawie, inż. Czesławowi Filipowiczowi.

Srebrny Krzyż Zasługi nadano — Janowi Rymszy, urzędnikowi Kom. Portu Woj. w Gdyni, Czesławowi Raczewskiemu wicedyr. firmy „Polskarob" w Sopotach, Józefowi Bielińskiemu, asystentowi Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Gdańsku, Józefowi Marjanowi Walentemu Brzeskiemu, wicedyrektorowi oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych w Toruniu, Witoldowi Rublewskiemu, kierownikowi drużyn żeglarskich w Głównej Komendzie Harcerskiej w Warszawie, księdzu Leonowi Kossakowi-Główczewskiemu wikaremu w Toruniu, Dorze Mikułowskiej, malarce w Poznaniu, Stanisławowi Nowakowskiemu dziennikarzowi w Toruniu, Franciszkowi Pawelczakowi, starszemu zwrotniczemu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państw. w Toruniu, Witoldowi Piwnickiemu, zastępcy starosty powiatowego w Tczewie, Hannie Seydlitzowej w Toruniu, Danielowi Szpicowi, naczelnikowi Urzędu - Pocztowo - Telegraficznego w Podgórzu Maksymiljanowi Władysławowi Szyprowskiemu, dyrektorowi drukarni w Toruniu, inż. Wacławowi Gierdziejewskiemu, przedstawicielowi Oddziałów Zakładów Ostrowieckich w Gdyni, Antoniemu Januszowi, kapitanowi, Ignacemu Stanisławowi Wawszczakowi, porucznikowi, Kazimierzowi Karowskiemu, pomocnikowi kancelaryjnemu Komis. Gen. Rzp. Polskiej w Gdańsku, Wiktorowi Stankowskiemu, sekretarzowi konsularnemu Kom. Gen. Rzplitej Polskiej w Gdańsku, Wincentemu Harasymowiczowi, dziennikarzowi w Warszawie, Edwardowi Schneiderowi, urzędnikowi elektrowni i gazowni miejskiej w Toruniu, Ignacemu Tłoczyńskiemu w Warszawie.

Zebranie plenarne Zarządu Głównego Zw. Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

Obrady przed Walnem Rocznem Zebraniem Delegatów

W ostatnich dniach obradował w Centrali w Grudziądzu Zarząd Główny Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu przy licznym udziale członków z całego Pomorza. Obradom przewodniczył Prezes Związku p. Tadeusz Marchlewski, który na wstępie powitał przybyłego w charakterze gościa na zebranie Prezesa Stowarzyszenia Samodzielnych Polsko - Chrześcijańskich Kupców w Inowrocławiu p. Knasta, dając wyraz nadziei bliskiej już fuzji tamt. Stowarzyszenia ze Związkiem. **P. Knast** odpowiedział w serdecznych słowach, przyrzekając przeprowadzenie fuzji w porozumieniu z Poznaniem.

Po przeczytaniu protokółu przez wicedyrektora p. Niewiakowskiego, wysłuchano **sprawozdania p. Prezesa Marchlewskiego z akcji wyborczej do Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni.** Sprawozdanie to zatwierdzono, poczem uzgodniono drugi etap wyborczy ze zrzeszeń.

W dalszym ciągu obrad przedyskutowano poprawki do Statutu Związkowego, przystosowanego do zwiększonego terenu Izby Przemysłowo - Handlowej oraz wybrano Komisję Wnioskową i Statutową.

Dłuższą dyskusję wywołało uchwalenie **programu tegorocznego Zjazdu Delegatów i uroczystości jubileuszowych z okazji 15-lecia Związku.** Zjazd odbędzie się 2 grudnia r. b. w Grudziądzu. Zarząd Główny upoważnił Prezesa Związku do poproszenia przedstawicieli najwyższych władz państwowych pp. Ministra Przemysłu i Handlu, Wojewody Pomorskiego, ks. Biskupa Okoniewskiego, Dyrektora Izby Skarbowej, Starosty Krajowego i t. d.

Zjazd podzieli się na część oficjalną, poświęconą 15-leciu Związku i na część wewnętrzną, poświęconą pracom sprawozdawczym. Na dwa dni przed Zjazdem odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych członków Związku, poczem delegacja Zarządu Głównego złoży wieńce na grobach zasłużonych dla kupiectwa i społeczeństwa pomorskiego i dla sprawy polskiej ś. p. Jana Marchlewskiego, który wychował kilka pokoleń młodego polskiego kupiectwa i jako komisarz polski przejmował Izbę Przemysłowo - Handlową z rąk niemieckich oraz ś. p. Jana Zawackiego, który był marszałkiem pierwszego zjazdu kupiectwa pomorskiego w Grudziądzu w roku 1919. W sam dzień zjazdu odbędzie się nabożeństwo w kościele N. P. Marji, dawniejszej sali „Bazaru", na której w roku 1919 utworzono Związek. Po zakończeniu obrad podejmie kupiectwo swych gości czarną kawą w salach „Królewskiego Dworu". Ramy zjazdu zostały zakreślone najskromniej, jednak mają mieć szatę godną tego wysiłku, jaki tworzy konsolidacja i solidarność kupiecka na Pomorzu od lat 15-tu. To też z racji tej uroczystości uchwalono wręczyć zasłużonym członkom Towarzystw „Odznakę dla zasłużonych".

Następnie Skarbnik Związku p. Karol Piatkowski przedłożył sprawozdanie za rok ubiegły i preliminarz na rok przyszły. Dyskusja była wyrazem pełnego uznania dla oszczędnej gospodarki związkowej i podkreślała wielokrotnie konieczność zwiększenia dochodów związkowych ze względu na ciągle rozszerzającą się pracę Centrali.

W dyskusji zabierali głos pp.: Chmurzyński (Chełmno), Jezierski (Wąbrzeźno), Gumiński (Starogard), Kaźmierski (Chojnice), Korzeniewski (Grudziądz), Łobocki (Gdynia), Łukowicz (Kościerzyna), Maćkowski (Tuchola), Mazur (Grudziądz), Mucha (Gdynia), Sierszeński (Lubawa), Sikorski (Chełmno), Szpitter (Łasin), Dr. Smoleń (Gdynia), Tymieniecki (Toruń) i Witkowski (Grudziądz).

W związku z nową ustawą przemysłową **uchwalono kontynuować prace nad tworzeniem Zrzeszeń Branżowych** i upoważniono Centralę do angażowania personelu, potrzebnego do przeprowadzenia tej nowej formy organizacyjnej na zasadach samowystarczalności. Do tej pory ukończono organizację „Sekcji Hurtowników Soli" oraz „Sekcji Prywatnych Hurtowni Spirytusowych". W tej chwili rozpoczyna się praca nad organizacją „Sekcji Kolonjalistów-Hurtowników", „Sekcji Kolonjalistów-Detalistów" oraz „Sekcji Bławatników". Referat o tych nowych formach organizacyjnych wygłosi na Walnem Rocznem Zebraniu p. dyr. Radojewski.

Omawiano pozatem sprawy podatkowe, Komisji Odwoławczej, przedstawicieli handlowych - żydów, kolejowe (ref. p. Tymieniecki), ceny cukru i soli, które to sprawy odesłano do Komisji Wnioskowej Zjazdu.

Po przerwie obiadowej członkowie Zarządu Głównego do których przyłączył się delegat Izby Przemysłowo-Handlowej p. Korytowski, udali się do Izby Skarbowej, gdzie odbyła się z władzami Izby pod przewodnictwem p. Prezesa Kossjora **konferencja w sprawie odrzucania ksiąg handlowych.** Konferencja trwała 2 godziny i dała możność uwypuklenia stanowiska pomorskich sfer handlowych w tej ważnej sprawie oraz uzyskania ze strony władz skarbowych odpowiedzi, uśmierzającej niepokój, jaki szerzyć się począł ze szkodą dla propagandy prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych.

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

2)

POWIEŚĆ SENSACYJNA

Znalazłszy się na drugiem piętrze, przystanęłam, żeby odetchnąć. Otaczała mnie upalna cisza. W kierunku zachodnim ciągnął się długi korytarz oddziału dziecięcego, a dalej, w mrocznej perspektywie, malejącej w zupełną ciemność — gołe, szarobiałe ściany z czarnemi prostokątami drzwi, nad któremi migotały czerwone światełka lampek sygnałowych. To był oddział dla biednych.

Moje skrzydło szło na wschód. W małej niszy nawprost schodów, siedziała przy biurku Nancy Page. Na jej ładnej, młodocianej twarzyczce malowało się krańcowe znużenie. Złote, w świetle lampy, kosmyki włosów na czole i przy uszach były wyraźnie wilgotne. Trzymając pióro w ręku, podniosła głowę i przymrużyła oczy, gdyż krąg światła od lampy na biurku pogrążał resztę korytarza w cieniu. Nawiasem mówiąc, oczy jej poczyniły wielkie spustoszenia w sferach szpitalnych zwłaszcza wśród lekarzy.

— To pani — rzekła. — Dr. Harrigan zostawił dla pani polecenie. Wpadł na chwilę. — Popatrzyła z zainteresowaniem na pakieçik w mojej ręce. — Przyniosła pani?

— Chińską tabakierkę? Tak. Chociaż miałam trudności z gospodynią Melady'ego. Posądziła mnie o chęć kradzieży.

— Proszę instrukcje od Harrigana. Powiedział, że zajrzy znów koło północy. Ciekawa jestem tego cacka.

Wzięłam list doktora i przeczytałam szybko. Informował mnie krótko, że zostawił na karcie wskazówki, dotyczące przygotowania mego pacjenta do operacji, wyznaczonej na rano i że wpadnie znów przed północą. Jego malutki, staranny podpis był tak dalece nie w harmonji z fizycznym ogromem i innemi cechami, że zawsze się temu dziwiłam.

— Dziwne, że zadał sobie fatygę pisania listu — zauważyłam od niechcenia.

Nancy wzruszyła ramionami.

— No, chyba! Taki ważny pacjent, jak Piotr Melady... Niech mi pani pokaże tę tabakierkę, panno Saro.

Dlaczegóż nie miałam pokazać? Wyjęłam z bibułki niebieskie cacko, obejrzałam jeszcze raz i postawiłam na szklanym blacie biurka.

— Jaka maleńka — zdziwiła się Nancy, dodając szeptem:—I jaka śliczna. Wygląda jak flakonik!

Rzeczywiście starożytne cacko było śliczne i aby się na niem poznać, nie trzeba było znawcy. Mieściło się w dłoni, a było wykonane misternie z pięknego, błękitnego kamienia, nakrapianego zlekka złotem (jak się później dowiedziałam, lapis lazuli) w kształcie owocu granatu z liśćmi. Tak mnie objaśniał Piotr Melady. Podług mnie mogło to być równie dobrze zwyczajne jabłko. U okrągłego koreczka z różowego turmalinu wisiała malutka łopatka z kości słoniowej.

Tak, było się czem zachwycać. Patrząc na starożytne, malutkie chińskie dzieło sztuki, kontrastujące w dziwny sposób z amerykańskiem higjenicznem biurkiem szpitalnem, zaczęłam znów myśleć o rękach.

Jakie ręce obejmowały ten klejnot? Jakie ozdobne paznokcie pukały w jego rzeźbione wypukłości? Oczywiście ręce Mandżu. Wystarczyło spojrzeć na cacko, żeby poznać, że było przeznaczone dla książąt, dla długich, wysmukłych, gładkich rąk Mandżu, tajemniczych, mądrych i przebiegłych.

— Jaki śliczny — szepnęła znów Nancy. Oczy jej błyszczały, z twarzy zniknął wyraz znużenia. Upuściła pióro, które potoczyło się po biurku, znacząc swą drogę wąziutką smużką atramentu, dotknęła delikatnemi paluszkami flakonika i wkońcu wyjęła koreczek. W ruchach jej przebijało uroczyste namaszczenie.

— Niech pani patrzy — rzekła z przejęciem. — Jaka zabawna ta łopatęczka z kości słoniowej. Zupełnie jak malutka łyżeczka. Skąd Piotr Melady wytrząsnął to cudo?

— O, on kolekcjonuje artystyczne przedmioty, które mu się podobają. Ma taką manję — objaśniłam trochę autorytatywnie, gdyż właśnie tego dnia Piotr uraczył mnie długim monologiem na temat swoich zbiorów. — Faktyczna wartość przedmiotu nie ma dla niego znaczenia. Bierze to co mu wpadnie w oczy. Jego kolekcja wachlarzy była bardzo głośna. A poza muzeami nikt nie może się pochwalić takim zbiorem tabakierek, jak on. Jeżeli cię interesuje ten jego konik, to pytaj. Jestem dobrze poinformowana.

Nancy ma tuż koło ust śliczny dołeczek, mający własność przyśpieszania bicia męskich serc. I teraz ukazał się przelotnie i zniknął.

— Upał wpływa na panią zgryźliwie — rzekła, odsuwając flakonik w moją stronę i wspierając się na łokciu. — Mieliśmy dziś podły dzień. Mam nadzieję, że w nocy trochę się ochłodzi. Powietrze jak ugotowane.

O siatkę w oknie za jej plecami trzepnęło coś nagle z głośnym brzękiem. Drgnęła nerwowo i obejrzała się przez ramię.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dzień w Toruniu

Środa 14 listopada

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek: **Stanisława** Kostki — Środa: Józefata b.m.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY.

Rano chmurno, mglisto i miejscami drobny deszcz, w ciągu dnia rozpogodzenia. W dalszym ciągu dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Do środy 14 bm. włącznie dyżurują: w śródmieściu Apteka Pod Lwem, Rynek Nowomiejski; na Bydgoskiem Przedmieściu — Apteka Św. Anny, ulica Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

— 13 bm. — nieczynny.
— 14 bm. — nieczynny.

REPERTUAR KIN

MARS — „Melodje cygańskie".
ŚWIATOWID — „Karioka".
CORSO — „Bohater z Rio Grande".
ARJA — „Jej królewska mość" i „Madame Butterfly".
LIRA — „Jej czar".

WYSTAWY.

— Codziennie od godz. 10—17 w salach „Domu Miejskiego" przy ulicy Chełmińskiej 16 — Pomorska Wystawa Sztuki.

— 13 bm. godz. 17 w Państw. Szkole Zawodowej przy ulicy Strumykowej 4 — pokaz kulinarny.

ZABAWY.

— 14 bm. godz. 21 w „Pomorzance" — dancing Polskiego Czerwonego Krzyża.

ZEBRANIA.

— 14 bm. godz. 20 w Dworze Artusa — zebranie miesięczne Związku Oficerów Rezerwy.

Z miasta

— **Ze Związku Restauratorów Dworcowych.** W poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11,30 przedpołudniem odbędzie się w Toruniu w lokalu p. Wojdaka „Hotel Polonia" Plac Teatralny 5 walne zebranie Związku Restauratorów Dworcowych O. D. PKP. w Toruniu, na które pp. członków i pp. restauratorów dworcowych zaprasza Zarząd.

— **Pokaz kulinarny** — mięsa i jaja w zimnym bufecie — odbędzie się we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 17 w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej w Toruniu, ul. Strumykowa 4.

— **Koło toruńskie Związku Oficerów Rezerwy** przypomina, że zebranie miesięczne odbędzie się w Dworze Artusa dnia 14 bm. o godz. 8. — Z uwagi na ciekawy wykład p. mjr. Kioka pt. „Charakterystyka działań artylerji w okresie wielkiej wojny i najnowsze tendencje rozwoju takowej". Uprasza się o liczne i niezawodne przybycie. Zarząd.

— **Dancing na cele Polskiego Czerwonego Krzyża** odbędzie się w środę, 14 bm. o godz. 21 w „Pomorzance".

— **Koncert Imre Ungara na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu.** W czwartek bież. tygodnia w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu wystąpi tylko raz jeden genjalny pianista ociemniały Węgier, IMRE UNGAR, pierwszy laureat międzynarodowego konkursu szopenowskiego w Warszawie, nazwany przez prasę prawie całego świata „genjalnym poetą fortepjanu i najgłębszym odtwórcą Szopena". Najznakomitszy, obok mistrza Paderewskiego, szopenista polski, nestor naszych wirtuozów, Aleksander Michałowski wyraził się o Ungarze słowami: „Jak długo żyję — nie słyszałem tak cudownie granego Szopena". Genjalny artysta w swoim bogatym programie wykona utwory Szopena, Liszta, Bacha, Brahmsa, Beethovena, Mozarta, Scarlattiego i Schumana.

Zapowiedź prawdziwie wielkiej uczty artystycznej obudziła wśród zwolenników muzyki naszego miasta dawno nieobserwowane zainteresowanie. Rozpoczęta w dniu wczorajszym przedsprzedaż biletów dowiodła, jak wielkim uznaniem cieszy się ten nadzwyczajny artysta.

Dalsza przedsprzedaż biletów odbywa się w Towarzystwie Krajoznawczem (Ratusz) codziennie od godziny 9-tej do 20-tej, w dniu koncertu od godziny 9-tej do 17-tej — od godziny 18-tej do końca pierwszej przerwy w kasie teatru.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Najbliższem przedstawieniem na scenie toruńskiej będzie powtórzenie „Dziadów" w sobotę wieczorem, w premjerowej obsadzie zespołu z dyr. W. Brackim, w roli Gustawa-Konrada, na czele.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO

Dnia 10 bm. zgłosili:

Związki małżeńskie: cieśla Alfons Ossowski z Erną Pawlewicz, robotnik Anastazy Klatecki z Marją Stucką i robotnik Bernard Geisel z Ireną Rutkowską.

Urodzenia: robotnik Roman Jakóbczak (córkę) i mjr. Szymon Skoczylas (córkę). Po zatem zgłoszono urodzenie dwóch nieślubnych dziewczynek i jednego nieślubnego chłopca.

Zgony: Anna Kolbe, lat 57, Marcin Orczykowski, lat 79, Wilhelm Bodamer, lat 54 i Bronisława Cieszyńska lat 16.

Z Wystawy Sztuki Pomorskiej

180 obrazów sztuki dawniejszej i nowej wypełnia 9 sal Domu Miejskiego przy ul. Chełmińskiej 16.

W kolekcji działowskiej błyszczą gwiazdy pierwszej wielkości malarstwa polskiego. Jest Axentowicz, Fałat, Wyczółkowski, Malczewski, Mehoffer, Żmurko, Eismond, Augustynowicz i in.

Zbiór obrazów z Pomorza zawiera ciekawe motywy krajobrazu Chełmna, Grudziądza, Gniewu, Gdyni, Żarnowca, Juraty, Helu, Karwi, Chmielna. Są to obrazy Gęstwickiego, Guza, Jarosiewicza, Karnieja, Mazurka, Witwickiego, Jackowskiego, Jasnocha, Krystonka, Mokwy, Szulcówny, S. Koeperowej, Wojciechowskiego i Wronieckiego.

Dział fotografiki artystycznej zawiera przepiękne prace dr. Skowrońskiego, wspaniałe krajobrazy z Pomorza Zaremby, oraz doskonałe studja portretowe St. Wojnarskiej. Wystawa otwarta od 10—17.

30-lecie manifestacji na placu Grzybowskim w Warszawie

Stowarzyszenie byłych Więźniów Politycznych dawnej Frakcji Rewolucyjnej w Toruniu urządza we wtorek, 13 bm. o godz. 18,30 w sali „Gospody Rzemieślniczej" przy ulicy Sukienniczej 20 uroczystą akademję z okazji 30-tej rocznicy zbrojnej manifestacji na placu Grzybowskim w Warszawie w roku 1904.

Na wspomnianą akademję zarząd Stowarzyszenia zaprasza wszystkich członków, jak również członków i sympatyków pokrewnych organizacyj.

Na białym czworoboku

Lira — „Jej czar"

W któremś z miast amerykańskich istnieje szkoła, gdzie uczą personel wielkich składów, jak należy obchodzić się z klientami. Jako wykładowca występ. w nim młody agent ubezpieczeniowy, którego metoda polega na zalecaniu się do samotnych kobiet. Akcja leniwa, lecz równocześnie powikłana, przerywana jest od czasu do czasu bądź zabawami pijackiemi, bądź występami baletu. Dużo rozmów i wskutek tego sporo napisów. Film nie pierwszej młodości, o czem świadczy zarówno zużyta kopja, jak i moda damska z przed paru lat.

„Ulica Lubicka — proszę wysiadać..."

Na szlaku nowej linji tramwajowej

„Ulica Lubicka — proszę wysiadać", okrzyk taki już niedługo będą mogli słyszeć pasażerowie tramwajów na nowej linji tramwajowej, łączącej śródmieście Torunia z Jakóbskiem Przedmieściem.

Budowa nowej linji tramwajowej posuwa się w szybkiem tempie naprzód. Ostatnio

ukończono prace nad ułożeniem szyn.

Ułożono je przez całą długość ulicy Traugutta nad Wisłą i przez ul. Lubicką aż do rzeźni miejskiej. Szyny wbudowano na podkłady kolejowe. Ukończono już również zakładanie zwrotnic na ulicy Lubickiej.

W dniu dzisiejszym zostaną rozpoczęte **prace nad ułożeniem skrzyżowania nowej linji tramwajowej z torem kolejowym**, łączącym nadbrzeże toruńskie z dworcem towarowym na Mokrem. Skrzyżowanie to zostało wykonane w warsztatach tramwajowych w Toruniu.

Założono też już prowizoryczne **słupy drewniane,** które będą podtrzymywały przewody elektryczne nowej linji tramwajowej. W późniejszym terminie słupy drewniane zostaną wymienione przez

słupy betonowe.

Same przewody nie zostały jeszcze zawieszone. Praca ta zostanie uskuteczniona z chwilą nadejścia przewodów z jednej z fabryk śląskich. Nastąpi to najprawdopodobniej w środę bieżącego tygodnia.

Cały teren nowej linji tramwajowej odznacza się wielką falistością. Z ulicy Warszawskiej przez rozebraną część starego muru pofortyfikacyjnego, aż pod most kolejowy, tramwaj będzie jechał nieco nadół. Od mostu przez całą długość ulicy Traugutta wozy tramwajowe będą się musiały „wspinać" pod górę, równo natomiast toczyć się będą przez ulicę Lubicką. Maksymalne wzniesienie terenu całej linji wynosi 2,5 procent, to znaczy 2 i pół metra na przestrzeni 100 metrów. Wzniesienie to dla tramwajów toruńskich niema żadnego znaczenia, gdyż są one zdolne „wspiąć się" na wzniesienie dochodzące do 10 procent. Dla pokonania wzniesienia przekraczającego 10 procent trzeba już zakładać t. zw. zębate kolejki.

Cały teren, przez który została przeprowadzona nowa linja tramwajowa, musi być jeszcze uregulowany, wyrównany. Dotyczy się to przedewszystkiem ulicy Lubickiej, na której tor tramwajowy ułożono poniżej poziomu ulicy. Musiano to zrobić, gdyż w przeciwnym wypadku wspomniany procent wzniesienia przekroczyłby możliwości naszych tramwajów.

Prace regulacyjne ulicy Traugutta i Lubickiej zostaną rozpoczęte bezpośrednio po uruchomieniu na nowej linji pierwszych próbnych wozów tramwajowych. Nastąpi to najprawdopodobniej już ok. 20 listopada. Dla ruchu osobowego linja tramwajowa zostanie udostępniona już w pierwszej połowie grudnia.

Od Redakcji

Zawiadomienia i komunikaty o zabawach, zebraniach towarzyskich, dancingach i innych imprezach dochodowych, urządzanych obojętnie na jaki cel przez organizacje społeczne, podlegają opłacie ogłoszeniowej i nie będą umieszczane bezpłatnie w dziale kroniki lokalnej.

Zwracamy się z prośbą do wszystkich organizacyj, aby wzmianek tych nie nadsyłały do Redakcji, lecz kierowały je bezpośrednio do Administracji naszego pisma, wraz z przypadającą opłatą, która wynosi po 20 gr. od wydrukowanego wiersza.

Obrazki toruńskie

Na ulicy Kopernika

Z Żeglarskiej wchodzę na Kopernika.

Na progu starego domostwa dwóch umorusanych łobuzów zanosi się od śmiechu. Czemś są tak bardzo przejęci, że nie widzą nawet, że ich obserwuję.

Jeden wykonuje ruchy ręką, jakby kogoś niewidzialnego okładał z wielką pasją. Drugi — udaje zawodzenie.

— Oj tata, oj nie bede!.. Oj tata, oj nie bede!..

— A tata walił.. dodaje tamten, ilustrując te słowa ciosem brudnego kułaka — A tata walił..

Ubawiła mnie myśl, że tak wesoło traktują te wielce dotkliwe przeżycia.. Niewiadomo tylko — własne, czy cudze, w każdym razie świeże — sądząc po silnem przejęciu rolą objanego syna, pełnego dobrych chęci na przyszłość i rolą „taty", który zaślepiony pasją (może nawet szewcką) nie daje się wziąć na lep przelotnej pokory

— A tata walił.. pobiegło za mną jak echo.

Mądre chłopaki, myślę sobie, posiadają duże poczucie humoru i zmysł obserwacyjny. Dadzą sobie radę w życiu. Niema co bowiem jak łatwość traktowania zmartwień na wesoło. Połowę życia można wówczas prześmiać zamiast (romantycznie) przeszlochać.

Szukam w torebce kartki z numerem domu i nazwiskiem potrzebnego mi rzemieślnika. Oczywiście kartki ani śladu. Gdzieś przepadła „Złośliwość rzeczy martwych" — przypomina mi się, utarty na proszek, banał powiedzenia.

Na szczęście nazwisko przyczepiło się poczciwie do mojej pamięci. Niema rady trzeba więc chodzić, od domu do domu, lustrując ciemne sienie i wzruszająco stare zakamarki ulicy Kopernika. Kopernika ... powtarzam w myśli i oto pamięć mą zaludnia szereg scen, obrazów i powiedzeń. Zaprawdę nic nie da się porównać z chyżością myśli, której czas i przestrzeń nie stawiają żadnego oporu i która zdolna jest nagle przerzucić nas w jakieś zgoła odmienne środowisko, uplastyczniając obrazy dawno widziane i zdawało się zupełnie pogrzebane w pamięci. Przypomniała mi się właśnie wówczas sylwestrowa rewia „Na — kochaj się — go", w której o Koperniku mówiło się dużo i dowcipnie z wysokiej klasy conferencierka pana Ilcewicza. Jego wstawki iskrzyły się doskonale podanym dowcipem. Właśnie przed chwilą nieodbyta rozmowa telefoniczna, z powodu głuchego milczenia stacji — przypomniała mi jeden z jego dowcipów, że właściwie, to wszystko już na świecie było, a telefony, podobne, jak w Toruniu, były już za Mojżesza, bo czytamy w Starym Testamencie: „Mojżesz potrzykroć wzywał Pana, ale Pan nie odezwał mu się"...

Za najzgodliwszą z Torunianek uważał wówczas pan Ilcewicz matkę Kopernika, która nie chcąc zrobić przykrości gościom grodu Niemcom — dwukrotnie (co za takt) urodziła Mikołajka. Chociaż pod największym sekretem zwierzył się wówczas publiczności, że mówił mu jeden kapral że z tym Kopernikiem to wogóle „bujda", bo jeżeli ziemia ma się kręcić dokoła słońca, to dokoła czego kręci się w nocy?!..

Odnalazłem wreszcie poszukiwanego rzemieślnika. A jednocześnie z chusteczką do nosa wyfrunęła z torebki kartka z numerem domu. „Złośliwość rzeczy martwych"... Ale czyżby mój nos należał również do tego spisku?! — zaniepokoiłam się. Mój nos — ten zacny organ, nie sprawiający mi dotychczas żadnego kłopotu, miałżeby okazać się zwykłym zdrajcą? Zamajaczył mi przez chwilę jakiś ogromny wiec martwych przedmiotów, na którym przewodniczy mój nos. Ale odrzuciłam precz te makabryczne wizje, wspomniawszy na wyrazistość szyderstwa, zawartego w przestrodze „Dnia" — „głupstwo trzeba doprowadzić do absurdu", a otrzeźwiawszy — odnalazłam swą personę na ulicy Kopernika.

Nie żałowałam jednak swych wędrówek. Mój sentyment dla grodu nie zmniejszył się, może nawet rozszerzył. Co tu ukrywać, drogie mi są te toruńskie domy staruszki, odwieczne śpichrze, rzeźbione odrzwia starych domostw, bramy nad Wisłą, które tak dobrze jej strzegą, że nie puściły jej na miasto nawet podczas powodzi. Co to — to nie! — groźnie rzekły. Zamknęły ją i basta.

To stary Toruń. A nowy? Patrzy tak przymilnie z urodziwego przedmieścia o nieładnej nazwie Bydgoskie? Hm... Aż się to prosi o nazwę piękniejszą. Tyle wdzięku mają przecież te girlandy zieleni, biegnąc od drzewa do drzewa, które, gdy czas nadejdzie znowu zamienią się w kwitnące bukiety, z krzewów różanych wyrosłe... Wisła tak ładnie błękitnieje wdali, spięte klamrą mostu, świeżej dumy Torunia.... Ciągle ponawia się tam ilość uroczych zakątków, skwerów, parków, trawników, a choć jesień złoci i podcina liście drzew i krzewów — gdy zaświeci słońce — zda się człowiekowi, że to jeszcze lato „radosne gody wkrąg i święta"...

Marja Nevmanowa.

Z całego kraju

Warszawa

ZJAZD ORENBURCZYKÓW.

W sobotę i niedzielę obradował w Warszawie zjazd orenburczyków. W zjeździe wzięło udział około 300 osób. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele O. O. Kapucynów.

W niedzielę rano delegacja zjazdu złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, następnie wszyscy wzięli udział w rewji wojskowej. Po południu odbyła się akademja. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do P. Prezydenta R. P. i P. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zjazd postanowił zgłosić akces do Związku Sybiraków, tworząc tam osobną sekcję oraz zwoływać corocznie zjazd.

Dokonano wyboru władz związku i wręczono adresy dziękczynne osobom, które opiekowały się wygnańcami polskimi w Rosji (Orenburgu).

Poznań

STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA.

W niedzielę wieczorem w pobliżu Komornik pod Poznaniem wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, ofiarą której padło kilkanaście ciężko poranionych osób.

Z Kościana do Poznania jechali samochodem ciężarowym zawodnicy klubu sportowego zakładów f-y Cegielski w liczbie 25 osób. Pod Komornikami samochód wskutek oślizgłości szosy, zatoczył się i przewrócił, spadając z kilkunastometrowego nasypu koło znajdującego się tam mostu. Pasażerowie wypadli przez barjerę samochodu, przyczem 15 osób odniosło przeważnie ciężkie rany.

Pogotowie ratunkowe przewiozło rannych do Poznania. Szofer został zatrzymany przez policję.

Lwów

POŚWIĘCENIE POMNIKA CHWAŁY.

We Lwowie na cmentarzu Obrońców Lwowa odbyło się poświęcenie Pomnika Chwały, zbudowanego w postaci łuku tryumfalnego na 8-miu potężnych filarach, na których wyryte będą nazwiska wszystkich poległych Obrońców Lwowa. Każdy z tych filarów ufundowało inne miasto polskie. Jeden z filarów ufundowała Polonja chicagowska.

Grajewo

PRZEMIANOWANIE ULIC.

W Grajewie przemianowano ul. Ruską na ul. 9 Pułku Strzelców Konnych, ul. Boguszewską na ul. Prezydenta Mościckiego na pamiątkę tej chwili, gdy Prezydent Mościcki przekradał się przez Grajewo w okresie swych prac niepodległościowych do Prus Wschodnich. Ul. Strażacką przemianowano na ul. Ministra Spraw Wewnętrznych Zyndrama Kościałkowskiego na znak wdzięczności dla ministra, któremu miasto Grajewo zawdzięcza bardzo wiele.

Kraków

UROCZYSTOŚĆ 11 LISTOPADA.

W Krakowie uroczyste nabożeństwo w katedrze wawelskiej celebrował ks. metropolita Sapieha. Po mszy św. na dziedzińcu arkadowym Zamku królewskiego odbyło się zaprzysiężenie uczniów Szkoły Podchorążych 20 p. p. Wielka defilada odbyła się przed Barbakanem. Sukiennice, kościół Marjacki i inne zabytki miasta były iluminowane.

Katowice

DOM SPORTOWY I DOM OŚWIATOWY.

W Katowicach w obecności wojewody Grażyńskiego odbyło się poświęcenie Domu Sportowego. Jest to wielki 3-piętrowy budynek, w którym znajdą wygodne pomieszczenie zarządy wszystkich klubów, stowarzyszeń sportowych i wychowania fizycznego, świetlica strzelecka, związek dziennikarzy sportowych itd. Po defiladzie odbyło się poświęcenie i otwarcie drugiej budowli — Domu Oświatowego. Poświęcenia dokonał ks. biskup Adamski.

Wojewoda Grażyński, przemawiając na tej uroczystości, oświadczył, że nowo wybudowany dom ma na celu zachowanie i wzmocnienie tych wartości kulturalnych, które lud śląski zachował przez długie wieki niewoli. Dom ten ma być twierdzą myśli polskiej na Śląsku.

Bezmiechowo

REKORD LOTÓW SZYBOWCOWYCH.

W centralnej szkole szybowcowej w Bezmiechowej (na Śląsku), instruktor szybowcowy Aeroklubu Lwowskiego, harcerz J. Młynarski przeleciał na szybowcach różnych typów do dnia 5 listopada rb. 138 godzin. Jest to największa ilość godzin lotów szybowcowych zanotowana dotychczas w Polsce.

Roboty na drogach państwowych i samorządowych

dały zatrudnienie wielotysięcznej armji pracowników

Roboty prowadzone na drogach państwowych i samorządowych osiągnęły w bieżącym roku znaczną intensywność. Świadczy o tem ilość zatrudnionych robotników przy tych robotach, która wahała się od 131.500 w czerwcu do 72.500 we wrześniu.

W zakresie utrzymania dróg państwowych naprawionych gruntownie lub częściowo w roboczo było około 8,400 klm., z czego 73 proc. robót już wykonano.

W państwowych wytwórniach materjałów drogowych prowadzona jest rozbudowa kamieniołomu państwowego w Zagnańsku oraz rozpoczęto budowę osiedli robotniczych w dwóch kamieniołomach w Zagnańsku i Janowej Dolinie, w celu przyjścia z pomocą robotnikom, którzy na miejscu nie znajdują żadnych pomieszczeń.

W dziedzinie budowy nowych dróg i mostów państwowych na ukończeniu znajduje się 115 km. dróg. Ulepszonych nawierzchni na drogach państwowych zbudowano w roku bieżącym 159 km., a roboty przygotowawcze dla ulepszenia wykonano na długości 89 km.

Należy dodać jeszcze, że na terenie województwa krakowskiego na drogach państwowych i samorządowych odbudowano całkowicie prawie 95 klm dróg, odbudowano nawierzchnię na przestrzeni 296 klm. dróg, przyczem projektowane jest zbudowanie nowych mostów 6500 mb. oraz odbudowanie częściowo zniszczonych mostów 1500 mb. Z ilości tej oddano już do publicznego użytku około 3000 mb. mostów.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

„Małżeństwa" — we wtorek, 13 bm., w Kartuzach, we środę, 14 bm., w Kościerzynie, we czwartek, 15 bm., w Starogardzie.

„Dziady" — we wtorek, 13 bm. po południu, w Włocławku, w środę, 14 bm. po południu, w Płocku, we czwartek, 15 bm., w Wąbrzeźnie.

„Stefek" — we wtorek, 13 bm. wieczorem, we Włocławku, we środę, 14 bm. wieczorem, w Płocku.

Programy radjowe

ŚRODA, 14 LISTOPADA 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,52 Gimnastyka. 7,15 Dziennik poranny. 6,50, 7,08, 7,25 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Chwilka pań domu. 7,40 Zapowiedź programu. 7,50—8,00 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,10 Koncert Zespołu W. Wilkosza. 13,00 Dziennik połudn. 13,05 Z oper Meyerbeera (płyty). 15,30 Wiadom. o eksporcie polsk. 15,36 Przegląd giełd. 15,45 Fragment teatralny. 16,00 Koncert z Krakowa. 16,45 „Walki wśród zwierząt", pogawędka dla dzieci starszych, wygł. dyr. J. Żabiński. 17,00 Utwory skrzypcowe w wyk. F. Sznajdermana. Przy fortep. prof. L. Urstein. 17,25 „Międzynarodowe zjazdy kobiet", wygł. St. Adamowiczowa (Pogad. dla kobiet). 17,35 Arje i pieśni w wyk. I. Gierałtowskiej. Akomp., prof. L. Urstein. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 „Skrzynka pocztowa rolnicza", omówi inż. W. Tarkowski. 18,10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy", 18,15 Koncert z Poznania. 18,45 „Rozwój form handlu zagranicznego", wygł. p. Bogdan Łączkowski. 19,00 Melodje z filmów dźwiękowych (płyty). 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Serenada i temat z warjacjami T. Blumera, op. 34 na instrumenty dęte w wyk. Kameralnego Zesp. Instrumentalnego, J. Skawiński (flet), Nierychło (obój), F. Garrot (klarnet), A. Tomczek (waltornia), L. Michniewski (fagot). (Tr. z Krakowa). 19,45 Program na dz. nast. 19,50 Wiadomości sport. 20,00 „Wieczór Mickiewiczowski" (tr. z Wilna. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00 Koncert Chopinowski w wykon. L. Muenzera. 21,30 Pogad. w jęz. angielskim ze Lwowa. 21,40 Recital wiolonczelowy K. Wiłkomirskiego. Przy fortep. prof. J. Lefeld. W progr. muzyka polska. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Płyty gramof. 22,35—23,00 Muzyka lekka i tan. z rest. hot. „Bristol". 23,00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn. 23,05 do 23,50 D. c. muzyki lekkiej i tan. z rest. hot. „Bristol".

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 959 przy firmie Marta Jaeckel wpisano w dniu 19 września 1934 r. że firma wygasła.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 1396-8 8739

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 500 przy firmie Gebr. Lange Nachf. w Bydgoszczy wpisano w dniu 20 kwietnia 1932 r., że firmę zmieniono na „Lange Nast. właśc. Rudolf Meister".

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 1399-8 8742

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 2140 przy firmie Polskóra właśc. Chana Marja Dubrowicz i Noech Frydmann w Bydgoszczy wpisano w dniu 17 września 1934 r., że firma wygasła.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 1409-8 8751

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 2106 przy firmie Krajowa Wytwórnia Napojów Bezalkoholowych z Kwasem Mlekowym „Chabeso" A. Zajfert Klotz i Ska w Bydgoszczy wpisano w dniu 17 września 1934 r., że spółka się rozwiązała i firma wygasła.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 1410-8 8752

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 2010 przy firmie „Liwa" Wyrób i sprzedaż obuwia Bazyli Alfons Kuszyński w Bydgoszczy wpisano w dniu 17 września 1934 r., że firma wygasła.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 1408-8 8750

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 349 wpisano w dniu 27 maja 1934 r. przy firmie C. Siebert w Bydgoszczy, że właścicielem firmy jest Wiktorja Jarinowa kupiec z Bydgoszczy.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 1405-8 8747

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 2137 przy firmie „Oszczędpol" wpisano w dniu 21 marca 1934 r., że firma wygasła.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 1403-8 8745

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 150 przy firmie Max Zweiniger w Bydgoszczy wpisano w dniu 17 września 1934 r., że firma wygasła.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr 1402-8 8744

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 316 przy firmie Gustaw Appelt w Bydgoszczy wpisano w dniu 18 września 1934 r., że właścicielem firmy jest Marta Appelt z Bydgoszczy. Gerhardowi Appeltowi kupcowi z Bydgoszczy udzielono prokury.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 1407-8 8749

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 2162 przy firmie „Polzaga" właśc. Abraham Gutmann wpisano w dniu 1 września 1934 r., że firma brzmi obecnie „Polzaga" właściciele Jakób i Szymon Frydmannowie. Właścicielami f-my są: Jakób Frydmann kupiec w Bydgoszczy i Szymon Frydmann kupiec w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 83.

Przejęcie przez spółkę wierzytelności i zobowiązań przedsiębiorstwa uzasadnionych prowadzeniem interesu nastąpiło w myśl umowy notarjalnej zapisanej w rejestrze Notarjusza Dr. Jurka pod nr. 145-33.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 1406-8 8748

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 1818 przy firmie „Alfa" Fabryka Płyt fotograficznych właśc. Marjan Dziatkiewicz w Bydgoszczy wpisano, że firma z stała zmieniona na „Alfa" Fabryka płyt, błon i papierów fotograficznych, właściciel Marjan Dziatkiewicz Bydgoszcz.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 1398-8 8741

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 1514 przy firmie Jadwiga Matuszakowa w Bydgoszczy wpisano w dniu 6 czerwca 1932 r., że firma wygasła.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 1397-8 8740

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 2029 przy firmie Karl Gross właśc. Helena Gross wpisano w dniu 19 września 1934 r., że firma brzmi obecnie Karl Gross właśc. Walter Gross i Guenther Gross. Właścicielami firmy są: Walter Gross kupiec w Bydgoszczy małoletni Guenther Gross w Bydgoszczy.

Wdowie Helenie Gross z Bydgoszczy udzielono prokury. Firma jest jawną spółką handlową. Spółka rozpoczęła działalność z dniem 1 stycznia 1934 r.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 1305-8 8738

Sąd Grodzki w Bydgoszczy zawiadamia, że dnia 21 marca 1934 r. wpisano w tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 548 przy firmie Neue Bromberger Brauerei Gebrueder Brauer, że nazwę fimy zmieniono na „Nowy Browar Bydgoski Bracia Brauer w Bydgoszczy.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 1404-8 8746

W postępowaniu upadłościowem względem majątku firmy Adam Ziemski właśc. Stefanja Bieniszewska w Bydgoszczy, wyznacza się termin końcowy na dzień 30 listopada 1934 o godz. 11 w podpisanym Sądzie pokój nr. 4.

Bydgoszcz, dnia 9 listopada 1934 r.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 1400-8 8743

W sprawie upadłości do majątku Jana Piełowskiego w Gdyni, wyznacza się termin do zebrania wierzycieli na dzień 1. 12. 1934 r. godzina 10 pokój 33, celem uchylenia upadłości z braku masy.

Gdynia, dnia 8 listopada 1934 r.

7 N 4/31 **Sąd Grodzki.**

Zlec. nr. 865 8734

PRZETARG

na odstąpienie jednorazowego zbioru na pniu wikliny, przydatnej na cele koszykarstwa, z państwowych kęp wiklinowych nad Pomorskim odcinkiem Wisły, odbędzie się w biurze Wydziału Dróg Wodnych Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego dnia 26 listopada 1934 r. o godzinie 12. — Szczegóły ogłoszono w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim.

Zlec. nr. 1546-9 8723

Do akt Nr. IV. Km. 2862/34 8736

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru IV zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14. 11. 1934 r. o godz. 11-tej w Gdyni ul. Świętojańska 73 u p. Majkowskiego odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 rower męski marki Indian, wartość 80,— zł, który oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 10 listopada 1934 r.

(—) K. Błaszkiewicz, komornik.

Sygnat.: III. 4683-34 **8726**

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu przy ulicy Legjonów 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 listopada 1934 o godz. 10-tej rano w Małem Tarpnie ulica Grudziądzka 30 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Zygmunta i Władysławy Leśniaków składających się z 1 maszyny do szycia, 1 szafy bibljotecznej, 2 obrazów (owoce), 1 obrazu krajowego, zastawy na biurko kamiennej (kałamarz i t. p.), 1 stołu okrągłego, 1 lustra stojącego, 1 kanapy pluszowej czerwonej, 1 szafki (gablotki), 1 zegaru z figurą (gipsowy), 1 zegaru z figurą (miedziany), 1 etażerki, 1 leżanki gobelinowej, 3 skór kozich, 2 chodników, 1 dywanu pluszowego zielonego, 1 patefonu walizkowego, 13 płyt gramofonowych, 1 umywalni z płytą i lustrem, 2 stolików nocnych, 1 futra (imitacja zilu) 4 obrazów krajowych, 1 fotelu wyściełanego, 1 krzesła, oszacowanych na łączną sumę 709.— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 10 listopada 1934.

W. Janowski, komornik Sądu Grodzkiego rew. III.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 14 listopada br. o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ul. Budkiewicza 9 gabinet męski, salonik i jadalkę.

W piątek dnia 16 listopada br. o godzinie 10-tej w Nowym Dworze pow. Grudziądz u p. Jankowskiego 17 tuczników i 4 jałówki.

o godzinie 11-tej w Radzynie w Młynie Parowym: 1 samochód marki Komnick (ciężarowy).

8725 (—) Maćkowiak, komornik sądow



— Najwięcej to mnie martwi, że przed 4 tygodniami zakupiłem sobie miejsce na cmentarzu.

Sygn. rep. 456-34-II. **8715**

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. II. w Kościerzynie, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 17 listopada 1934 r. o godz. 10-tej przed poł. odbędzie się w Nowej Karczmie, pow. Kościerzyna, licytacja publiczna ruchomości, składających się z: 1 lokomobili na 4 kołach marki „Richard Garret" oszacowanej na sumę 1.000 zł. którą można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Zbiórka licytantów u p. Augustyna Woltera w N. Karczmie.

P. Piechowiak, komornik Sądu Grodzkiego rew. II.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 14 listopada br. o godz. 10-tej sprzedane będą w Gdyni w leśniczówce przy ul. Morskiej za gotówkę najwięcej dającemu: 25 m^3 desek i bali dębowych, 20 m^3 desek i bali sosnowych oraz 15 m^3 desek świerkowych.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

Zlec. nr. 866 **8735**

IV. Km. 1058/34 8737

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru IV-go, urzędujący w Gdyni przy ul. Władysława IV. pod Nr. 23 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 18 grudnia 1934 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Gdyni nr. 33 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Gdynia, tom XXIII wykaz L. 606 i Kamiennagóra tom IX wykaz L. 319 składającej się z parceli oraz domu biurowego z garażem położonej w Gdyni przy ul. Lipowej powiecie Morskim województwie pomorskiem zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi oznacz. polic. Nr. 7 obejmującej powierzchni 796 m^2 która stanowi własność firmy inż. T. Grobelski i H. Czaplicki Sp. z o. o. w Gdyni w zarządzie konkursowym adw. dr. Michała Turka w Gdyni. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Gdyni.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 32.118,00. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 24.088,50.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 3.211,80 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartość ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne: że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Gdynia, dnia 10 listopada 1934 r.

(—) K. Błaszkiewicz, komornik.

GDYNIA

GRUDZIĄDZ

TCZEW

GDAŃSK

TORUŃ

Na ziemiach Pomorza

Problem komunikacji miejskiej w Gdyni

jeszcze przez długi czas będzie trudny do rozwiązania

Racjonalne rozwiązanie zagadnienia komunikacji masowej w Gdyni natrafia w obecnej fazie rozwoju miasta na duże trudności, spowodowane dotychczasowym systemem jego rozbudowy. Miasto Gdynia składa się obecnie ze stosunkowo niewielkiego centrum oraz szeregu przedmieść, oddzielonych od niego słabo albo zupełnie niezaludnionemi przestrzeniami o kilkokilometrowej długości; ponadto samo centrum przedzielone jest wzdłuż linją kolejową o dwuch tylko podjazdach w odległości 2 klm. jeden od drugiego. Również i port, zasadnicza podstawa istnienia miasta Gdyni, nie jest miastem tym objęty z trzech stron, lecz przylega tylko stroną jedną, uniemożliwiając przez to przepuszczanie przelotowych linij komunikacyjnych.

Powyższe cechy rozbudowy Gdyni powodują, że linje komunikacji masowej mają charakter raczej dowozowy z przedmieść do centrum i to ostatnie jest obsługiwane tylko przez pewne odsinki tych linij. Uruchomienie linji wyłącznie celem obsłużenia centrum okazało się w praktyce bardzo deficytowem, zarówno spowodu stosunkowo słabego jego zaludnienia jak i zbyt małej ilości przejazdów pod torem kolejowym. Na małą rentowność linij dojazdowych wpływają również bardzo słabo zaludnione przestrzenie pomiędzy centrum i przedmieściami.

Pewną poprawę w rozplanowaniu linij komunikacyjnych można byłoby uzyskać o ileby został wybudowany przejazd nawprost ulicy „Żwirki i Wigury" oraz przywrócone bezpośrednie połączenie pomiędzy Grabówkiem i Oksywiem. Wówczas trasa linji 2 mogłaby biec od Komisarjatu Rządu przez Świętojańską, Żwirki i Wigury do Śląskiej i Grabówka a trasa linji 1 przez Grabówek do Oksywia.

Dzięki tej zmianie centrum otrzymałoby dogodne połączenie z Grabówkiem przez linje 1, 2 i 4 oraz Grabówek z Oksywiem. Przy obecnym jednak stanie rozbudowy trudno jest rozplanować lepiej przebieg; można jedynie zwiększyć częstotliwość kursowania wozów, jednak to jest połączone z dodatkowemi kosztami, które nie będą pokryte z wpływów. Przyjmując jako normę, że na każdego mieszkańca wypada 20 zł. rocznie wydatku na komunikację masową otrzymamy dla Gdyni maximum wpływu dla M. T. K. około 800.000.— do 900.000.— zł. Tymczasem obecny przebieg roczny wynosi przeszło 1.000.000. klm. t. j., że obecnie maksymalny wpływ na kilometr może wynieść od 80—90 gr. co jest znacznie poniżej przyjętych norm dla rentowności przedsiębiorstwa. Normy te średnio wynoszą 1 zł. 23 gr do 1 zł 25 gr. (w niektórych miastach nprz. w Warszawie wynoszą 1 zł. 40 gr. bez amortyzacji, a z amortyzacją około 1 zł. 60 gr. Jednak tam wpływ na 1 wozokilometr wynosi 2 zł 20 gr. To ostatnie tłumaczy się przebiegiem autobusów przez bardzo gęsto zaludnione trasy).

Komunikacja autobusowa w Gdyni jest więc z natury rzeczy w obecnym czasie deficytowa, przyczem dodatkowo bardzo ujemnie wpływa nieodpowiedni tabor, nieodnawiany, jak to powinno mieć miejsce, oraz brak urządzeń technicznych do właściwego konserwowania i remontu. Zmniejszenie naturalnego deficytu może być osiągnięte tylko przez obniżenie w miarę możności wydatków eksploatacyjnych oraz przez uruchomianie tylko takich linij i w takiej częstotliwości, ażeby przy uwzględnieniu częściowym, chociaż potrzeb mieszkańców, uzyskać jaknajwiększe zapełnienie wozów. W tych też kierunkach idzie praca obecnej Rady Nadzorczej i Zarządu M. T. K. i jako cel jej postawione zostało dążenie do samowystarczalności, a przynajmniej istnienie przy jaknajmniejszych subwencjach ze strony Gminy.

Odbiło się to przedewszystkiem na zimowym rozkładzie jazdy, w którym niektóre linje zostały skasowane, a na innych ruch został ograniczony. W kierunku zmniejszenia kosztów eksploatacji zostało również dokonane bardzo wiele. Wystarczy podać, że o ile koszty eksploatacyjne wynosiły na początku 1933 roku 1 zł 02 gr. na 1 wozokilometr, to dzisiaj wynoszą one około 75 gr. Oszczędność 27 groszy na 1 kilometrze wynosi rocznie około 300.000.— zł. i stanowi 30 proc. całego budżetu eksploatacyjnego. Należy tu podkreślić, że wozy nie były odnawiane a więc są coraz bardziej zużyte i wymagają częstszych remontów, które kolejno są przeprowadzane.

Odnowienie taboru M. T. K. przy dzisiejszym jego rocznym przebiegu wynosi 4 wozy rocznie (250.000 — 300.000 klm. okres amortyzacyjny). Ponieważ ani w 1933 ani w 1934 r. nie był tabor zupełnie odnawiany, a w 1932 r. tylko częściowo, zaległość do końca bieżącego roku wynosi conajmniej 8—10 wozów, które koniecznie już należałoby zakupić. Bez tego zakupu będzie bardzo trudno utrzymać się w granicach dzisiejszych kosztów eksploatacyjnych no i coraz częstsze będą przerwy w ruchu, wynikłe z uszkodzeń wozów na linji.

Sprawa ta będzie mogła być dopiero rozstrzygnięta, gdy wyjaśnią się zapowiadane nowe wytyczne polityki motoryzacyjnej Rządu oraz znajdą się odpowiednie środki finansowe.

Pod względem finansowym sytuacja M. T. K. poprawiła się bardzo znacznie. O ile jeszcze rok temu najdrobniejsze zakupy na bieżące wydatki zmuszonem było się dokonywać na długie kredyty, o tyle teraz, dzięki zaprowadzonym oszczędnościom, przechodzi się prawie całkowicie na zakup gotówkowy i wszystkie firmy ubiegają się o dostawy do M. T. K. Pozwoliło to na znaczne obniżenie cen przy zakupach materjałów nieobjętych wyłącznemi przedstawicielstwami. Jednakowoż stare obciążenia finansowe i zużyty tabor w dalszym ciągu jeszcze wpływają hamująco na rozwój M. T. K.

Eksploatacja w 10 miesiącach b. r. przedstawia się jak następuje.

Przejechano kilometrtów		744.669
Przewieziono pasażerów		1.825.000
Wpływy	zł	713.837.—
Wydatki	zł.	531.119.—
Wpływy na 1 wozo-kilometr	zł	0.95
Wydatki na 1 wozo-kilometr	zł.	0.71
Spółczynnik eksploatacyjny		134

W wydatkach nie uwzględniono amortyzacji którą trudno określić, biorąc pod uwagę niewiadome dotychczasowe zużycie posiadanych wozów oraz zamierzone nowe stawki celne, które mogą znacznie obniżyć ceny nowych wozów.

Z pewnem prawdopodobieństwem można amortyzację przyjąć w granicach 20 gr. na 1 kilometr. Wówczas wydatki wzrosną do 0.91 zł., a spółczynnik eksploatacji wyniesie 105, czyli, że M. T. K. jest samowystarczalne eksploatacyjnie t. j. nie biorąc pod uwagę oprocentowania włożonego kapitału oraz procentów od pożyczki szwajcarskiej. Pod koniec roku obraz ten się pogorszy ze względu na słabe wpływy w ostatnich miesiącach. Zarobiona kwota na częściową amortyzację została zużyta na spłatę starych zadłużeń oraz rat za nabycie autobusów od firmy Szandrach i Czarnowski.

Pod względem rentowności poszczególnych linij otrzymujemy następujący wykaz:

1) Linja III — Gdynia — Sopoty
2) Linja I — Komisarjat Rządu — Oksywie
3) Linja IV — Plac Kaszubski — Grabówek
4) Linja II — Komisarjat Rządu — Grabódek
5) Linja VI — Pl. Kaszubski — Port — Dworzec
6) Linja VII — Pl. Kaszubski — Witomino.

Podkreślić należy, że dwie ostatnie linje są wybitnie deficytowe, gdyż wpływy na nich wynoszą:

na linji VI — 40 gr. na 1 wozo-kilometr
na linji VII — 25 gr. na 1 wozo-kilometr.

Odnośnie taryfy, to wynosi ona średnio około 8 gr. za 1 kilometr, a więc jest niższa aniżeli nprz. w Warszawie, gdzie jest obliczana w stosunku 10 gr. przy znacznie lepszym zapełnieniu wozów.

Straszny wypadek samochodowy

13-letnia dziewczynka zgnieciona na śmierć

W poniedziałek w porze południowej ciężarowy samochód wojskowy wymijał przy ul. M. Focha, tuż obok Teatru Miejskiego, jadący z przeciwnej strony tramwaj, przyczem przyczepka, ślizgając się po mokrej od deszczu jezdni, stoczyła się na drzewo. Zdążająca do tramwaju 13-letnia Klara Polakowska, zamieszkała w Małem Tarpnie, ul. Nowowiejska nr. 13, dostała się między przyczepkę a drzewo. Wypadek nastąpił tak błyskawicznie, że biedna ofiara nie zdążyła przebiedz i wydostać się z śmiertelnego uścisku i padła z zgniecioną czaszką na ulicę.

Mimo natychmiastowej pomocy, udzielonej przez p. dr. Urbańskiego, nieszczęśliwa dziewczynka wkrótce zmarła. Zwłoki odstawiono do Szpitala Miejskiego. Władze wojskowe, jak i policyjne wszczęły natychmiast dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę.

W Bydgoszczy na ulicy skradziono samochód!

Często można widzieć, że niektórzy cykliści pozostawiając z konieczności na czas krótki swoje rowery na ulicy — zamykają je na kłódkę, lub też — jak można to zobaczyć koło t. zw. województwa i poczty — za pomocą łańcuszków przytwierdzają rowery do żelaznych poręczy. Dzieje się to w Bydgoszczy, która już słynie z masowych kradzieży rowerów i nikogo to ani specjalnie nie dziwi, ani tem bardziej nie gorszy. To jednak, by właściciele czy szoferzy bydgoscy „przykotwiczali" na ulicach swoje auta — narazie jeszcze się nie zdarza. Tylko... narazie. Bo w niedalekiej przyszłości i to będzie chyba praktykowane z... konieczności. **W Bydgoszczy bowiem zaczynają już ginąć i to na serjo — samochody.** Coprawda zdarza się to odpowiednio rzadziej, niż ma się rzecz z rowerami, jednak do niemożliwości już nie należy. **Ub. piątku skradziono w „biały dzień" kompletną ciężarówkę f-y Bacon przy Zbożowym Rynku.** Auto było własnością p. Aleksandra Kwaska (ul. Chocimska 9) i przedstawiało wartość 1.500 zł. Samochód, marki Ford posiadał nr. rej. P. M. 50466.

O niezwykłej tej kradzieży powiadomiono natychmiast władze policyjne, które wszczęły energiczne śledztwo. Narazie jednak samochodu nie udało się odszukać. Sądząc po dotychczasowych wyczynach naszej brygady śledczej — złodzieje nie ujdą bezkarnie.

Fałszywych monet w obieg puszczać nie wolno!

Często się zdarza, iż ktoś, komu wpadnie w rękę fałszywa moneta, nie chcąc być poszkodowanym, puszcza ją dalej. Kombinacja taka jest jednak surowo zabroniona i klasyfikuje się ją jako puszczanie w obieg i rozpowszechnianie fałszywych pieniędzy.

Za tego rodzaju ratowanie się od straty, Sąd skazał wczoraj niejakiego *Stanisława Kotyńskiego z Łabiszyna*, który usiłował płacić fałszywą monetą dziesięciozłotową — na pół roku więzienia, zawieszając mu ze względu na dotychczasową niekaralność wykonanie kary na 3 lata...

Przedwczoraj policja bydgoska osadziła w areszcie niejakiego Józefa Ł., zam. przy ulicy Leszczyńskiego, który również usiłował puścić w obieg falsyfikat 10-złotowy...

Tak więc niema innej rady: kto nie chce stracić, musi uważać przy odbiorze pieniędzy, „oddzwaniając" każdą monetę jak kupiec na ladzie.

Podróż inspekcyjna p. Wojewody Pomorskiego

W poniedziałek, 12 bm. p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis wyjechał w podróż inspekcyjną na teren województwa pomorskiego. P. Wojewoda wraca do Torunia w czwartek, 15 bm. wieczorem.

Odznaczenie dyrektora Pomorskiej Izby Skarbowej

W dniu Święta Narodowego udekorował Minister Skarbu dyrektora Pomorskiej Izby Skarbowej p. Stefana Kossjora Złotym Krzyżem Zasługi za zasługi poniesione na polu skarbowem i społecznem.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 12 bm. o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,60) —2,64; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,28), 1,18; w Przemyślu (San) (—1,92) —1,95; w Zawichoście (1,47) 1,48; w Warszawie (1,50) 1,49; w Wyszkowie (Bug) (0,43) 0,45; w Pułtusku (Narew) (0,59) 0,61; w Płocku (1,05) 1,02; w Toruniu (1,23) 1,17; w Fordonie (1,30) 1,25; w Chełmnie (1,15) 1,08; w Grudziądzu (1,31) 1,29; w Korzeniewie (1,48) 1,48; w Piekle (0,72) 0,78; w Tczewie (0,68) 0,78; w Einlage (2,46) 2,56; w Schiewenhorst (2,66) 2,70.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 11 bm. 5,4 st. C., w dniu 12 bm. 5,4 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-wschodni.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Antoni Czerwiński, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.